OPŁATA POCZTOWA UISZCZ[illegible] RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA, 8 WRZEŚNIA 1928 ROKU. Nr. 248.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Otwarcie Kongresu Eucharyst. w Częstochowie.

Zgórą 100 tysięcy wiernych przybyło już na Kongres.

Częstochowa, 7-9. (Tel. wł.) Już w czwartek zapoczątkowany został liczny zjazd dygnitarzy kościelnych i władz cywilnych przybyciem J. E. ks. biskupa Przeździeckiego i wojewody kieleckiego Korsaka, który zatrzyma się w Częstochowie 3 dni. W piątek zrana przybył J. E. ks. biskup Ropp, a popołudniu tego dnia Prymas Polski J. E. ks. kardynał Hlond, JE. ks. arcybiskup Sapieha i J. E. ks. biskup Lisiecki.

Pociąg, którym przybył do Częstochowy J. E. ks. kardynał Hlond, Prymas Polski, spóźnił się o półtorej godziny z powodu przepełnienia publicznością pociągów. Dostojnego Gościa powitali na udekorowanym wspaniale dworcu członkowie prezydjum komitetu wykonawczego Kongresu Eucharytsycznego, J. E. ks. biskup Kubina, wojewoda kielecki, p. Korsak, przedstawiciel wojska, starosta, liczne duchowieństwo itd.

W chwili, gdy na stację wjeżdżał pociąg orkiestra odegrała hymn.

Na ulicach, któremi przejeżdżał Prymas Polski, ustawione były szpalery z organizacyj cechowych i bractw, młodzieży szkół powszechnych i średnich, organizacyj wojskowych, sportowych i społecznych, wreszcie z uczestników licznie przybyłych pielgrzymek.

Z małem opóźnieniem po godz. 7 wieczorem nastąpiło otwarcie Kongresu odśpiewaniem Veni Creator w bazylice Jasnogórskiej, procesją po wałach, wystawieniem Przenajśw. Sakramentu na „Szczycie", przemówieniem JE. ks. biskupa Kubiny, wspólnem wyznaniem wiary, przemówieniem JE. ks. Prymasa Augusta kardynała Hlonda i pierwszem kazaniem: Chrystus Eucharystyczny — Król Świata, które wygłosił O. Dominik T. J.

Olbrzymie i niezapomniane wrażenie czyniła procesja przy udziale dziesiątek tysięcy publiczności, w oświetleniu wspaniale iluminowanej wieży jasnogórskiej przy odgłosie rozkołysanych dzwonów i dźwięku kilkunastu orkiestr.

Jak Częstochowa Częstochową — tak olbrzymiego zjazdu pielgrzymek i wogóle pobożnych jeszcze nie było. Obliczają, że już w dniu dzisiejszym przybyło do Częstochowy zgórą 100.000 osób. Jasna Góra jest formalnie oblężona. Pomimo to panuje wzorowy porządek, co przypisać należy sprawnej działalności komitetu wykonawczego.

Również sprawnie odbywa się aprowizacja licznie przybyłych rzesz, wskutek wydanego zarządzenia przez p. starostę częstochowskiego, zezwalające, aby restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, paszteciarnie, piwiarnie, garkuchnie bary, kuchnie publiczne, bufety, gospody oraz ruchome kuchnie uliczne mogły być czynne od godz. 7 do 23, zaś herbaciarnie przez całą dobę.

W związku z tem zarządzeniem wyżywienie odbywa się normalnie. Nadmienić również trzeba, że nie zostały podwyższone ceny na artykuły spożywcze pomimo olbrzymiego zapotrzebowania

Sygnał do odwrotu

Coś się odmieniło Waldemarasowi.

Ryga, 7.9. — Stosownie do dyrektywy Waldemarasa, kowieński organ oficjalny„Lietuwos Aidas" niespodzewanie zmienił front.

— Obecnie — pisze „Lietuwos" — rząd litewski chętnie zgodzi się na pośrednictwo Ligi Narodów w rokowaniach polsko-litewskich.

Litwa sądzi, że rokowania prowadzone z udziałem przedstawiciela Ligi dadzą lepsze wyniki

Gdyby nie pewne podszepty

spór polsko-litewski byłby już zakończony.

Paryż, 7-9. — „Petit Parisien" zamieszcza wywiad swego genewskiego korespondenta z ministrem Zaleskim. Minister wskazał na wspólną przeszłość i dawną przyjaźń łączącą Polskę z narodem litewskim, oraz wyraził nadzieję, że obecny spór polsko-litewski nie wywoła rozgoryczenia i nieprzyjaznej atmosfery z obu stron granicy.

Wszystkie dążenia Polski zmierzają do tego, aby osiągnąć międzynarodowe rozwiązanie sporu, które nie nosiłoby charakteru jakiegokolwiek przymusu.

Bezpośrednie rokowania pomiędzy Polską a Litwą byłyby, zdaniem ministra, wysoce pożądane. Co się tyczy Wilna, to z etnograficznego punktu widzenia jest to miasto czysto polskie. Wojska polskie uwolniły je z pod panowania sowieckiego. Rada ambasadorów przyznała je Polsce, a jej decyzja jest dokumentem międzynarodowym, wiążącym wszystkich. Dobra wola i chęć porozumienia po obu stronach doprowadziłyby do pomyślnego rozwiązania.

Porozumienie zostałoby już osiągnięte, gdyby nie podszepty pewnych zainteresowanych czynników, którym zależy na pogłębieniu sporu.

71 zawodników

rozpoczęło bieg kolarski dookoła Polski.

Warszawa, 7-9. (AW.) Dziś o godz. 7 rozpoczął się pierwszy bieg kolarski dookoła Polski.

Startujących żegnał pułk. Ulrych, dyrektor dep. urzędu wychowania fizycznego.

W biegu bierze udział 71 zawodników.

Meta biegu będzie w Warszawie na Dynasach po upływie 9 dni.

1 zabity, 16 rannych

krwawe starcie robotników z policją na Litwie.

Kowno, 7.9. (AW) W dniu 4 b. m. w godzinach popołudniowych przy pracach eksploatacji torfu w rejonie Rosien na Litwie doszło do krwawego starcia robotników z policją.

Przed zarządem eksploatacji zebrał się tłum robotników, domagających się wypłaty zarobków.

Delegaci zebranych udali się do dyrektora, który jednak odmówił prośbie robotników, przesuwając wypłatę o dwa dni.

Wskutek tego zebrany tłum udał się do biura dyrekcji i chciał wedrzeć się środka.

Wezwana policja próbowała wyprowadzić delegatów, gdy się to jednak nie udało dała salwę w powietrze. W odpowiedzi na to policjanci obrzuceni zostali kamieniami. Wówczas dali oni salwę do tłumu, po której tłum rozproszył się.

Na placu został jeden robotnik zabity a 8 rannych, z policjantów jeden został ciężko, 7 lżej rannych.

Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-śledcza z Kowna.

Wśród robotników panuje ogromne wzburzenie.

Mistrzowi Kamińskiemu

AMPUTOWANO NOGĘ.

Warszawa, 9.7. (Tel. wł.) W zdrowiu mistrza Kazimierza Kamińskiego nastąpiło dalsze pogorszenie.

Dziś w godzinach popołudniowych dr. Horodyński dokona amputacji lewej nogi chorego, która uległa całkowitej gangrenie.

Mimo wysoce poważnego stanu zdrowia i osłabienia serca, lekarze zmuszeni byli chwycić się tego ostatecznego środka dla ratowania życia wielkiegoa rtysty.

Ratując rzeczy

Z PALĄCEGO SIĘ DYMU...

Warszawa, 7.9. (Tel. wł.) W miasteczku Jasinów wybuchł pożar w domu Michała Melisena.

Żona Melisena — Paulina — wbiegła do płonącego domostwa wynieść choć trochę rzeczy.

Wynieść nic nie zdołała, a straciła życie...

Niespodziewanie zawalił się z trzaskiem dach, grzebiąc Melisonową. Uratować jej nie zdołano.

Do ugaszenia pożaru z pośród zgliszcz wydobyto zwęglone zwłoki.

Premjer Bartel

U NUNCJUSZA PAPIESKIEGO.

Warszawa, 7.9. (Tel. wł.) P. premjer Bartel dziś o godzinie 11 m. 30 złożył rewizytę nuncjuszowi papieskiemu, msr. Marmaggiemu.

Min. Składkowski

WIZYTUJE SKLEPY SPOŻYWCZE.

Warszawa, 7-9. (AW.) Minister Składkowski dokonał dziś w towarzystwie sekretarza osobistego p. Stawickiego oraz w asyście wojewody Jaroszeicza i prezyenta miasta inż. Słomińskiego inspekcji sanitarnej sklepów spożywczych. W niektórych sklepach p. minister zauważył brak siatek ochronnych, stwierdzając przytem, że są one zbyt małe do pomieszczenia towarów.

Poświęcenie kamienia węgiel.

POD GMACH WARSZ. DYR. KOL.

Warszawa, 7-9. (AW.) Dziś o godz. 10 rano odbyła się przy ulicy Targowej na Pradze uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach warszawskiej dyrekcji kolei, która mieści się obecnie przy ul. Jerozolimskiej 13. Na miejscu byli obecni: minister komunikacji inż. A. Kühn, prezes warszawskiej dyrekcji kolei inż. J. Bieniecki, oraz szereg wyższych urzędników Ministerstwa komunikacji. Wojsko reprezentował gen. Konarzewski.

Wysiedleni

PRZEZ LITWINÓW.

Wilno, 7-9. (AW.) W ciągu ubiegłego miesiąca na odcinku Troki—Święciany i Ormiany wysiedlono z granic Litwy 25 osób, nieposiadających litewskiego prawa obywatelstwa.

Pod ciosem pałki

PADŁ KUPIEC ZBOŻOWY.

Warszawa, 7-9. (Tel. wł.) Do wsi Mętna przyjechał Judel Grodzieński, celem zakupu zboża. O przyjeździe kupca dowiedział się Dawid Krawczuk. Przypuszczając, że Grodzieński ma przy sobie większą sumę gotówki, postanowił kupca zamordować.

Razem ze swą kochanką Julją Puro Krawczuk napadł w nocy na Grodzieńskiego. Kilkakrotnie uderzony pałką w głowę — kupiec padł martwy.

Po dokonaniu rabunku Krawczuk i jego kochanka uciekli. Nie cieszyli się długo zdobytemi łupami. Na drugi dzień policja oboje morderców aresztowała.

Zjazd dermatologów polskich

W POZNANIU.

Poznań, 7-9. (AW.) Od 14 do 17 bm. odbędzie się w Poznaniu zjazd polskich lekarzy-dermatologów z udziałem uczonych czeskich. Nowością będzie niepraktykowana dotąd transmisja radjowa zasadniczych wykładów prof. Waltera z Krakowa i prof. Lenartowicza ze Lwowa o nowej metodzie leczenia świeżej kiły.

Rozgałęziony spisek komun.

OGARNĄŁ LITWĘ.

Kowno, 7.9. (AW) Policja litewska wykryła w Olicie szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczną.

W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono ogromny materjał agitacyjny oraz dokumenty świadczące o silnym rozgałęzieniu wpływów komunistycznych na Litwie.

Aresztowano kilkanaście osób, między innemi przybyłego niedawno z Moskwy emisarjusza kominternu Sondermana.

Olbrzymi pożar

W PORCIE HAMBURSKIM.

Berlin, 7.9. (AW) W porcie hamburskim wybuchł z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wczoraj późnym wieczorem pożar, który strawił olbrzymi garaż, należący do 5 firm, a używany na skład rozmaitych narzędzi i inwentarza.

W czasie pożaru spaliło się 10 przypadkowo znajdujących się w garażu koni.

PRZEGLĄD PRASY

Przed sesją Sejmu.

Najdalej 31 października ma się rozpocząć zwyczajna, budżetowa sesja Sejmu. Zawisł nad nią wielki pytajnik w formie zapowiedzianych zmian konstytucyjnych. Nikt jednak o nich nic nie wie... Pisze o tem „Naprzód":

Wedle panującej ogólnie opinji, raczej ogólnego wrażenia przygotowująca się obecnie sesja ma być ostatnią w tym sensie, że po niej albo tego Sejmu nie będzie, albo Sejmu wogóle nie będzie. Jest to, powtarzamy, raczej odczucie czy przeczucie, aniżeli wiadomość oparta na konkretnych danych. Ludzie mówią, że po słynnym „wywiadzie" niema mowy o współpracy Sejmu z czynnikami, które na każdym kroku, słowem i czynem dążą do jego poniżenia, do pozbawienia go prymitywnych praw przedstawicielstwa ludowego. To prawda, że obie strony: Sejm i jego przeciwnicy, mają przeczulone nerwy i może dlatego niebezpieczeństwa, których istnienia zaprzeczyć niepodobna, powiększają się ponad ich prawdopodobną rozciągliwość. W każdym razie można z największem prawdopodobieństwem przewidzieć, że zbliżająca się normalna sesja będzie niezbyt normalna.

Ch. D. w sprawie ustroju

„Głos Narodu", organ Ch. D. krakowskiej, ogłosza artykuły w sprawie Konstytucji, będące odpowiedzią na wywody prof. Jaworskiego w „Czasie", który domagał się wyborów z okręgów na poszczególnych kandydatów, wypowiadając się przeciw zasadzie proporcjonalności. „Głos Narodu" zwalcza tezę prof. Jaworskiego, przyczem formułuje następujące stanowisko Ch. D.:

Konferencja Ch. D., która się w ostatnich dniach odbyła w Przegorzałach, rozważając te i inne warunki doszła w końcu do przekonania, że najbardziej obecnym stosunkom w Polsce odpowiada system proporcjonalnych wyborów, skorygowany jednak na podstawie porobionych doświadczeń. W szczególności wysunięto zasadę tworzenia mniejszych okręgów (3-mandatowych) na obszarach czysto polskich, a zaś więcej - mandatowych na obszarach mieszanych. Poza tem oświadczono się za podniesieniem cenzusu wieku, które masę wyborców uwolni od elementu najbardziej niedojrzałego politycznie. Natomiast zdecydowanie wypowiedziano się przeciw jednomandatowości ze względów przytoczonych.

Podając zaś w specjalnem sprawozdaniu wyniki konferencji przegorzalskiej oraz zebrania klubu parlamentarnego Ch. D., dotyczące spraw ustroju, „Głos Narodu" formułuje w następujących słowach:

Na obu zebraniach wypowiedziano się za utrzymaniem demokracji parlamentarnej. Odnośnie do wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej oświadczono się przeciw wyborowi w drodze powszechnego plebiscytu, pozostawiając do dalszej dyskusji, czy wybory mają być dokonywane przez osobne kolegjum wyborców, czy też w sposób dotychczasowy, t. j. przez Zgromadzenie Narodowe. W sprawie politycznej odpowiedzialności Rządu wypowiedziano się za odpowiedzialnością parlamentarną, zgodnie dotychczasowemi postanowieniami Konstytucji, jednakże przy równoczesnem wprowadzeniu przepisów utrudniających lekkomyślne obalanie rządów.

W stosunku do parlamentu wypowiedziano się za jego dwuizbowością, oraz za równorządnością obu Izb. Ordynacja wyborcza do Sejmu winna się opierać na powszechności i proporcjonalności wyborów, jednakże należy zmniejszyć okręgi wyborcze, a na kresach zapewnić ludności polskiej odpowiednią reprezentację. Proporcjonalność winna być tak pomyślana, by wyszła na korzyść Stronnictw dużych, bo tylko w ten sposób można wytworzyć w parlamencie decydującą większość, bez której trudno myśleć o trwałych rządach.

Ze względu na to, że powoływanie Senatu w sposób dotychczasowy nie ma należytego uzasadnienia w konstrukcji dwuizbowości parlamentu, bo Senat obecny jest właściwie zmniejszonem wydaniem Sejmu ale bez jego uprawnień, należy wybór i Senatu dokonywać inną drogą. W Senacie obok członków z wyborów powszechnych winni znaleźć się przedstawiciele sfer gospodarczych, zawodowych oraz reprezentanci interesów kulturalnych społeczeństwa, powoływani na podstawie odrębnego systemu wyborczego. W ten tylko sposób Senat będzie miał należyte uzasadnienie, a wpływ jego zostanie znacznie zwiększony. Leży to niewątpliwie w interesie należytej sprawności parlamentu.

W jakich dziedzinach widzą Indje

największe znaczenie Ligi Narodów?

Genewa, 7.9. (PAT) Dziś przed południem rozpoczęło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów.

Otwierając posiedzenie przewodniczący Zahle odczytał rezolucję prezydjum Zgromadzenia, **dotyczącą ponownej obieralności Hiszpanji i prosił o jej przyjęcie.**

Przedstawiciel Szwecji Unden wniósł o odrzucenie rezolucji, gdyż Szwecja przeciwna jej jest ze względów zasadniczych. Stanowisko to poparł delegat Norwegji Mowinckel również ze względów zasadniczych. Za przyjęciem rezolucji wypowiedział się delegat Chilli Willegat. W głosowaniu 44 głosy padły za przyjęciem rezolucji, 4 przeciw. W ten sposób rezolucja prezydjum została przyjęta.

Po głosowaniu Zgromadzenie przystąpiło do dalszej dyskusji generalnej nad sprawozdaniem o działalności Rady Ligi i sekretarjatu generalnego. W dyskusji przemawiał delegat indyjski **imieniem panujących książąt indyjskich. Indje zawsze z wielką wagą śledziły prace Ligi w dziedzinie higjeny, malarji, oraz handlu opjum.**

Następny mówca Japończyk Adatzi żywo oklaskiwany bronił dzieła Ligi Narodów, podkreślając zwłaszcza pomyślne wyniki na polu gospodarczem, oraz prace komitetu bezpieczeństwa, które przyczyniły się do odprężenia i rozbrojenia.

Na posiedzeniu popołudniowem pierwszy ma zabrać głos kanclerz Rzeszy Müller, którego mowa oczekiwana jest z pewnem naprężeniem.

Zastrzeżenia sowieckie

w związku z podpisaniem paktu Kelloga.

Moskwa, 7-9. (PAT.) Z okazji złożenia na ręce ambasadora francuskiego Herbette'a formalnego aktu o przystąpieniu Z. S. S. R. do paktu Kelloga, „Izwiestja" wskazują, że Z. S. S. R. czyniąc zostrzeżenia co do tekstu paktu, **podkreślił niewystarczalność jego zobowiązań i oświadczył swą gotowość do ich rozszerzenia.** Tembardziej więc Z. S. R. R. nie może uznać za obowiązujące w jakimkolwiek stopniu zastrzeżenia, ograniczające postanowienia paktu. Korespondencja dyplomatyczna niektórych mocarstw w sprawie wprowadzonych do paktu za strzeżeń przyjęta była przez Z. S. S. R. jedynie ad informandum i wyłącznie na własne życzenie. W zakończeniu „Izwiestja" piszą: **Pakt Kelloga winien powiększyć rozbrojenie, gdyż inaczej pakt ten pozostanie matrwą literą.**

Niemcy snują przeróżne domysły

na temat możliwości zalesienia okupacji Nadrenji.

Berlin, 7-9. (PAT.) Prasa nacjonalistyczna w dalszym ciągu maluje **w najczarniejszych barwach obecne położenie delegacji niemieckiej w Genewie,** zarzucając nadal Briandowi sabotowanie rokowań w sprawie Nadrenji i stosowanie taktyki, zmierzającej do psychicznego znurzenia i zdemoralizowania delegacji niemieckiej.

„Deutsche Tageszeitung" i „Lokal Anzeiger" twierdzą, że plan taktyki francuskiej polega na tem, **aby wyciągnąć od Niemców formalną propozycję,** aby zabezpieczyć sobie w ten sposób wyłączny wpływ na dalszy bieg wydarzeń.

„Local Anzeiger" twierdzi, że strona francuska poczyniła delegacji **dwie propozycje:** 1) ażeby Niemcy przesłały poszczególnym mocarstwom okupacyjnym notę przedstawiającą podstawę niemieckich żądań ewakuacyjnych, któreby nie jako były ofertą niemiecką; 2) jeżeli kanclerz nie będzie chciał przedstawić żadnej z takich propozycyj na piśmie, to w tym wypadku **strona francuska ma proponować, by kanclerz zainicjował ze branie się konferencji mocarstw okupacyjnych na ostatnie dni obrad Ligi,** co w praktyce oznaczałoby oddalenie rokowań o dni 14.

Liga Narodów

zamierza porzucić Genewę.

Paryż, 7.9. (Tel. wł.) Sauerwein telegrafuje z Genewy do „Matin'a", **że pewien wysoki urzędnik Rady Ligi Narodów zapewnił go o zamiarze przeniesienia siedziby Ligi z Genewy do innego miasta.**

Dotychczas nie znaleziono odpowiedniego placu na budowę nowego pałacu Ligi, zaś plac kupiony na ten cel okazał się za mały, a miasto nie chce wywłaszczyć właścicieli prywatnych domów położonych obok.

W każdym razie Sauerwein twierdzi, **że nowa siedziba Ligi będzie również w Szwajcarji.**

Owoce zawierające strychninę

posłał pewien japończyk rodzinie cesarskiej.

Wiedeń, 7.9. (AW) „N. Fr. Presse" donosi z Portlandu w Oaklandzie, że aresztowano tam japończyka nazwiskiem Higaszi, który usiłował dokonać zamachu na konsula japońskiego.

Higaszi, który jest podobno umysłowo - chorym swego czasu **usiłował dokonać zamachu na japońską rodzinę cesarską, przesyłając jej owoce, które zawierały strychninę.**

Japońskie władze konsularne domagają się wydania Higasziego Japonji.

Tajemnica podmiejskiego lasu.

Przestrzelone serce młodej dziewczyny.

Warszawa, 7-9. (Tel. wł.) Na spacer do lasu we wsi Zagóźdź pod Warszawą wybral się p. Ludwik Gryśkow ze swoją narzeczoną, p. Nusią Reńską.

W lesie p. Nusia zrywała kwiatki, śpiewała nastrojowe piosenki i goniła motylki.

Oboje młodzi miły pobyt w lesie uprzyjemniali sobie **strzelaniem z rewolweru do wiewiórek.**

P. Nusia, mrużąc oczy i odwracając głowę, strzelała do tych miłych zwierzątek, nie robiąc im oczywiście żadnej krzywdy.

Wszystkie naboje z rewolweru wystrzelano. Gryśkow miał jeszcze pięć kul. Naladował rewolwer. **Teraz on miał strzelać do wiewiórek.**

P. Nusia usiadła na trawie. Gryśkow wycelował do wiewiórki, **pociągnął za cyngiel...**

I stała się rzecz straszna... **P. Reńska krzyknęła rozpaczliwie, rozkrzyżowała ramiona i padła martwa na murawę.**

Kula przeszyła serce...

Gryśkow, jak przypuszcza policja, włożył Reńskiej rewolwer do prawej ręki i pobiegł na posterunek policji, gdzie zameldował, że jego narzeczona popełniła samobójstwo.

— Wzięła odemnie rewolwer — mówił — chciała niby strzelać do wiewiórek i... zabiła się...

Gryśkow był zrozpaczony.

Na miejsce strasznego wypadku udali się policjanci. Zbadali położenie trupa, sposób trzymania rewolweru i doszli do wniosku, **że Reńska nie popełniła samobójstwa.**

— Nie, panie Gryśkow, to nie było samobójstwo.

Gryśkow aresztowano. Policja prowadzi energiczne dochodzenie celem wyświetlenia tej ponurej zagadki.

Komu szczęście sprzyja?

WYGRANE LOTERJI W 2-IM DNIU CIĄGNIENIA.

25.000 zł. — nr. 142225.

15.000 zł. — nr. 6462.

5.000 zł. — n-ry. 14625 66348 93982

3.000 zł. — n-ry 8154 79960 140580 147626 150265 150339.

2.000 zł. — n-ry 45559 45482 67753 79707 92134 97582 115127 119410 153989.

1.000 zł. — n-ry 13838 18888 20875 31934 56676 62042 63168 75126 79431 91150 95747 100252 105275 111516 111560 133819 133970 135622 137286 143823 148472 150045.

600 zł. — n-ry 201 433 10289 16276 24146 41066 41285 43377 48181 56998 59659 64951 73333 74482 76383 84782 95351 96410 98867 100030 100079 108174 125335 133425 146499.

500 zł. — n-ry 180 3965 4607 4975 7720 9871 11142 12416 13865 13929 15684 17046 18807 18869 19518 22267 23904 27669 28994 29314 29490 31474 31976 32198 33239 33421 37779 38818 38154 39910 39981 40642 41210 41285 42028 42196 42751 42862 43868 45429 47530 48301 48812 49569 49725 51691 52835 53150 54621 54960 55291 55907 56103 58637 60115 61251 63396 64734 77200 77896 66425 67566 67893 68691 69419 69639 70133 70151 70304 71148 71649 74004 75142 76711 78071 79181 79330 81863 83333 83530 84663 88298 92683 93863 94677 97682 97743 98682 99066 99434 100459 102259 102969 104136 105226 105307 105587 105741 106849 109325 110321 110641 112285 117261 118308 121090 121885 122737 123956 126201 127569 128412 130485 130971 132505 133576 133581 133965 133977 136790 137275 139138 140147 140606 140811 148266 149366 150033 150661 153420 153660 154965.

Dość pogodnie

PRZEPOWIADA PIM.

Warszawa, 7.9. (Tel. wł.) Dziś w całej Polsce dość pogodnie i ciepło. Temperatury wahają się w granicach od 12 — 20 st. We Lwowie i Pińsku 20, Warszawie, Krakowie, Białymstoku, Kielcach, Zakopanem, Tarnopolu 18 st., Wilnie 17, Gdyni, Pucku i Bydgoszczy 16, Poznaniu 13, Lublinie 12 st., na Hali Gąsienicowej 14 i Morskiem Oku 12.

Prawdopodobny przebieg pogody w sobotę: **dość pogodnie i ciepło. Na wybrzeżu zachmurzenie zmienne z możliwym przelotnym deszczem. Słabe, na północy umiarkowane wiatry zachodnie.**

Terytorjalny podział Polski.

Major sztabu generalnego, Roman Starzyński, wydał świeżo jako odbitkę z „Bellony" rozprawę p. t. „Projekt podziału terytorjalnego Rzeczypospolitej". Chodzi mu o racjonalny podział terytorjalny państwa zarówno przez wzgląd na ulepszenie administracji kraju jak i inne czynniki, żeby wziąć pod uwagę "punkt widzenia mobilizacji społeczeństwa na czas wojny i zorganizowania narodu pod bronią". Ponieważ rzecz pisał major sztabu generalnego, tembardziej budzi zaciekawienie ujęcie sprawy.

Podział terytorjalny Rzpltej, a zwłaszcza podział na województwa, może budzić różne zastrzeżenia. Był dokonywany stopniowo, od roku 1919, kiedy po wniesieniu przez St. Wojciechowskiego jako ministra spraw wewnętrznych Sejm ustawodawczy w lipcu tegoż roku przyjął ustawę o wprowadzeniu województw w Kongresówce. Stopniowo potem, w miarę narastania terytorjum Polski, uzupełniano województwa. Trzeba wszakże podnieść, iż już latem 1919 r. podczas debat nad podziałem b. Kongresówki na województwa, dyskontowano także w najszerszych zarysach nad podziałem administracyjnym całego państwa, o ile to było możliwe w ówczesnych warunkach.

Czy podział ten odpowiada całkowicie naszym potrzebom, to jest rzeczą względną. Nieraz celowość jego kwestjonowano w rozprawach publicystycznych i w parlamentarnych rozstrząsaniach. Nieraz celowość jego przekreślało i kwestjonowało samo życie, gdyż poszczególne dziedziny administracji dokonywały i dokonywują dzisiaj jeszcze zmian.

W r. 1923 pos. Erdam zgłosił w Sejmie wniosek, domagający się reformy podziału administracyjnego i jako zasadę proponował taką korekturę, by województwo liczyło mniej więcej półtora miljona mieszkańców, a powiat 30 — 40 tysięcy. Wniosek ten nie przyszedł nawet pod obrady komisji administracyjnej, ale wywołał podówczas pewną wymianę opinji.

P. Starzyński stwierdza istnienie w administracji chaosu, zwłaszcza w władzach drugiej instancji. Na dowód tego cytuje, iż mamy 17 województw, 14 wojewódzkich urzędów ziemskich, 12 izb skarbowych, 11 kuratorjów i insjecij pracy, 10 okręgów korpusów wojskowych, po 9 dyrekcji kolejowych i pocztowych, 8 sądów apelacyjnych.

„Podstawą racjonalnego podziału terytorjalnego państwa jest pokrywanie się okręgów terytorjalnych i siedzib władz II instancji dla wszystkich działów administracji państwowej. „To jest teza p. Starzyńskiego. W urzeczywistnieniu jej proponuje podział na sześć prowicyj, powołując się na tradycje historyczne, i 25 województw. Propozycja ta opiera się na przeświadczeniu, że będziemy mieli władze drugiej instancji o dwóch szczeblach: urzędy wojewódzkie łączenie z t. zw. władzami zespolonemi w mniejszych jednostkach terytorjalnych, a sądy apelacyjne, dyrekcje kolejowe, okręgowe władze wojskowe w jednostkach większych. Przy takim podziale województwo przypadłoby na mniej więcej półtora miljona mieszkańców, tworzyłoby określony obszar gospodarczy, uwzględniałoby postulaty wojskowe i kulturalne.

Ujęcie zatem kwestji jest bardzo śmiałe. Posiada wiele słuszności. Przyjrzyjmyż się tedy podziałowi, jaki maj. Starzyński projektuje.

Prowincja Wielkopolska składałaby się z 5 województw: 1). Pomorskiego, pozbawionego pasa południowego; 2) Poznańskiego w granicach zbliżonych do dawnych granic historycznych; 3) Kalisko - Sieradzkiego; 4) Łódzkiego i 5) Kujawsko - Chełmskiego obejmującego okolice Torunia, Grudziądza i okręg Włocławski. Byłaby to poważna kwestja z Łodzią, która gospodarczo, komunikacyjnie ciąży raczej do Warszawy, niż do Poznania.

Prowincja Małopolska miałaby ogarnąć województwa: 1) Krakowskie z części powiatów Kongresówki i Podkarpacia; 2) Tarnowskie; 3) Sandomierskie z siedzibą w Radomiu, obejmującego południową połać Kongresówki; 4) Częstochowskie, obejmujące Zagłębie Dąbrowskie, Chrzanowskie i z Śląska Lubliniec i Tarnowskie Góry; 5) Śląskie, obejmujące też Białę i Żywiec. Odrazu rzuca się w oczy kwestja, czy nie należałoby ująć całego Zagłębia Przemysłowego w jedną całość, do czego idą obecne usiłowania, a co miałoby jedynie rację bytu.

Prowincja Czerwonoruska objęłaby województwa: 1) Przeymskie; 2) Lwowskie; 3) Sanockie z siedzibą w Drohobyczu, utworzone z Zagłębia Naftowego od Krosna do Stryja; 4) Halickie w Stanisławowie i 5) Podolskie w Tarnopolu.

Oryginalnym pomysłem jest prowincja lubelsko - Wołyńska, zespalająca województwa: 1) Wołyńskie; 2) Bełskie z siedzibą w Zamościu, obejmujące Rawę ruską i Sokal z Małopolski; 3) Lubelskie.

Prowincja Wileńska byłaby utworzona z z województw: 1) Wileńskie; 2) Nowogródzkie; 3) Poleskie.

Wreszcie prowincją Mazowiecką stanawiłyby województwa: 1) Grodzkie Warszawskie; 2) Mazowieckie; 3) Płockie; 4) Podlaskie.

Wedle tego pomysłu mielibyśmy po 25: urzędów wojewódzkich, izb skarbowych, inspekcji pracy, i urzędów ziemskich. Natomiast po 6: dowództw okręgu woskowego, sądów apelacyjnych, kuratorjów, dyrekcji kolejowych, pocztowych i dróg wodnych.

P. Starzyński uważa, iż ostateczny podział na nowe jednostki powinien być dokonany po nowym spisie ludności, jaki przypada na r. 1931. To zastrzeżenie jest bardzo cenne. Istotnie do tego czasu możnaby przeprowadzić ogólną dyskuję nad pomysłami należytego zorganizowania terytorjalnego państwa. Ważniejsze jest jednak należyte przeprowadzenie organizacji administracji. Prace specjalnej komisji administracyjnej: Bobrzyński, Kasznica, Smulski, — przeprowadzone w r. 1925, prace, regulujące podział administracyjny wewnętrzny, nie zostały zużytkowane, jakkolwiek dokonywali ich najwybitniejsi znawcy administracji u nas. Zdaje się, że tu tkwi punkt ciężkości i tu trzeba przeprowadzić na sam przód odpowiednią reformę.

Pomysł prowincyj jest wysoce oryginalny. W naszych warunkach musi on wszekże być poddany gruntownej dyskusji, może bowiem prowadzić łatwo do zdecentralizowania państwa, co przy silnym odsetku mniejszości i ich tendencjach odśrodkowych, podsycanych z zewnątrz jest eksperymentem niebezpiecznym, jeśli wogóle niedopuszczalnym.

Pomimo tych zastrzeżeń koncepcja maj. R. Starzyńskiego jest chwalebna jako materjał do dyskusji i rozważań na temat wzmocnienia naszej administracji a przez nią i siły wewnętrznej, spoistości większej naszego państwa.

H. W.

Konjuktora gospodarcza w Niemczech psuje się...

OGRANICZENIE PRACY W NAJWIĘKSZYCH ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH. — WYDALANIE ROBOTNIKÓW I URZĘDNIKÓW. — TRUDNOŚCI W PRZEMYŚLE TEKSTYLNYM. — ALARMY PRASY GOSPODARCZEJ.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Berlin, sierpień.

W niemieckiej prasie gospodarczej wyczytać można coraz częściej głosy, wykazujące, że dotychczasowa konjunktura gospodarcza w Niemczech, która do tej pory utrzymała się na względnie dobrym poziomie, zaczyna się ostatnio coraz bardziej psuć. Zwłaszcza w miesiącach: lipcu i sierpniu zanotowano liczne objawy, które **wywołały pewien niepokój w niemieckich kołach gospodarczych i rządowych.**

I tak z Zagłębia Ruhry nadeszły wiadomości, donoszące, że niemiecki ciężki przemysł, a zwłaszcza przemysł węglowy i żelazny, skutkiem pogorszenia się warunków gospodarczych ograniczają coraz silniej dotychczasową swą pracę i zmniejszają coraz bardziej liczbę robotników i urzędników, zajętych w tych przemysłach. W samym tylko lipcu zwolniły zakłady górnicze w zagłębiu Ruhry **około 10.000 robotników.**

Pośród przedsiębiorstw, które ograniczyły swą pracę znajdują się tak poważne zakłady, jak „Vereinigte Stahlwerke" dalej „Mühlheimer Bergswerksverein" oraz koncern Glocknera.

Dalsze dane, jakie nadchodzą z Zagłębia Ruhry, wskazują na to, że **konjunktura pogarsza się z dnia na dzień coraz bardziej.** I tak z dniem 1 sierpnia nastąpiło dalsze zwolnienie 3.200 robotników, a w dniu 15 sierpnia wypowiedziano pracę nowym 7.000 robotnikom i urzędnikom.

Obok przemysłu górniczego **również i w innych niemieckich gałęziach przemysłowych** zauważyć daje się coraz silniejsze pogorszenie się dotychczasowych warunków. I tak poważny ubytek zanotowano w przemyśle tekstylnym, obejmującym obszar Saksonji, południowych Niemiec, oraz części Śląska. Na terenach tych liczne bardzo poważne zakłady tekstylne **ograniczyły w lipcu i sierpniu do połowy dotychczasową pracę.** W wielu zakładach przystąpiono także do redukcji personelu pracowniczego. Przemysł elektryczny, maszynowy i chemiczny zapowiadają również ograniczenie dotychczasowej pracy.

W czem szukać należy powodów pogorszenia się konjunktury? Najgłówniejszym powodem jest ogólna drożyzna na rynkach niemieckich, która z jednej strony powoduje podwyżkę zarobków w przemyśle, podrażając w ten sposób produkcję, — z drugiej strony utrudnia wobec drożyzny zbyt na rynkach niemieckich. Niemniej ważną rzeczą są również trudności, na jakie przemysł niemiecki natrafia w walce konkurencyjnej na terenach zagranicznych. Wreszcie pewną rolę odgrywa również **oziębienie się stosunków handlowych pomiędzy Niemcami a Rosją sowiecką.** Sowiety, dążąc do samodzielności gospodarczej, **zmniejszyły w dość dużym stopniu dotychczasowe zamówienia w Niemczech,** — a to oczywiście nie mogło pozostać bez wpływu.

Prasa gospodarcza rozpatrując te dane, nawołuje do wytężonej akcji, któraby zapobiegła dalszemu szerzeniu się kryzysu i uniemożliwiła dalszy wzrost bezrobocia w Niemczech. Toteż w najbliższym czasie liczyć należy się z nowemi posunięciami niemieckich kół gospodarczych, które zmierzać będą do podniesienia dotychczasowej ekspanzji gospodarczej Niemiec, — a to celem zapobieżenia dalszemu kryzysowi.

Fr. Wier—cki.

Jak dzielnice bogaczów

zmieniają się w dzielnice ubogich.

Dzielnice bogaczów istnieją w każdem większem mieście. Wnet zyskują one ustaloną sławę i to właśnie staje się przyczyną ich upadku.

W dzielnicy bogaczów pragnie mieszkać wielu, którzy tylko z trudem mogą sobie pozwolić na opłacenie wysokich czynszów, lub nabycie domu na własność. Ten przypływ powoduje „rozwodnienie" pierwotnej „śmietanki", zamieszkującej dzielnicę bogaczów.

Proces ten odbywa się we wszystkich wielkich miastach, w Europie jednak odbywa się on bardzo powoli i uchodzi uwadze ogólnej. Zupełnie inaczej jest w Ameryce, gdzie miasta powstają i rozwijają się w szalonem tempie.

Jakiś bogacz buduje sobie wspaniały pałac, wnet obok powstają równie lub bardziej jeszcze wspaniałe rezydencje. Place w tej dzielnicy idą w górę, na nabycie ich mogą sobie pozwolić tylko nieliczni wybrańcy losu. Lecz z chwilą, gdy dobór sąsiedztwa staje się nieodpowiedni, „stuprocentowi" bogacze przenoszą się gdzie indziej a dzielnica wspaniałych rezydencyj zamienia się w dzielnicę wytwornych magazynów, później i to znaczenie traci, bo wielkie magazyny przenoszą się gdzieindziej, a na ich miejsce przychodzą biura i dzielnica coraz bardziej podupada.

W Chicago naprzykład o kilka „bloków" na północ od centrum miasta wspaniałe pałace z przed 80-ciu lat służą za najtańsze mieszkania, t. zw. „Boarding house", nieopodal w świetnych, w modnych niedawno pałacach mieszkają murzyni, gdzieindziej gdzie przed paru laty powstała dzielnica bogaczów, obecnie przerabiają pałace na luksusowe lokale sklepowe, za rok lub dwa będą wynajmować je średnio zamożnym, a za pięć, sześć lat zamieszkają tam murzyni i najbiedniejsi.

Ku czci gen. Sowińskiego

ODSŁONIĘTO TABLICĘ NA WOLI.

W czwartek odbyła się w Warszawie w kościółku św. Wawrzyńca na Woli uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej ku czci gen. Sowińskiego, który na szańcu padł pod bagneatmi moskiewskiemi w dniu 6 września 1831 r. Tablicę pamiątkową wmurowano na ścianie kościołka po mszy św., odprawionej przez ks. prałata Prądzyńskiego, wnuka gen. Prądzyńskiego z r. 1831. Przepiękny wiersz o generale o drewnianej kuli wygłosił poeta Or-Ot, wywołując wielkie wrażenie wizją zbliżającej się zjawy bohatera. Mówili następnie pułk. Markus, prez. Słomiński, adw. Radlicki, red. Czaki i prezes Legji inwalidów rtm. Nittman. Uroczystość zakończył podniosły moment ślubowania, któremu towarzyszył las rąk podniesionych przez wszystkich obecnych, wśród których była generalicja z wiceministrem Konarzewskim na czele, marszałkowa Piłsudska, marszałek Senatu Szymański, wojewoda Jaroszewicz i inni.

Na swoim własnym grobie...

NIEZWYKŁA PRZYGODA ŻOŁNIERZA AMERYKAŃSKIEGO.

Jak donosi prasa nowojorska, w tych dniach przybył do Francji mr. T. O. Karahalas z Bostonu w celu zaiste niezwykłym. Zamierzał bowiem odwiedzić... swój własny grób.

Mr. Karahalas służył w czasie wojny światowej w jednym z amerykańskich pułków piechoty. W bitwie pod Belleau w północnej Francji odniósł kilka bardzo ciężkich ran i w stanie prawie beznadziejnym został przewieziony do Ameryki, gdzie przez dłuższy czas przeleżał w szpitalu. Po wyzdrowieniu, jako niezdolny do służby wojskowej, przeszedł „do cywila" i rozpoczął handel zbożem, który przyniósł mu dość znaczny majątek.

W tym samym okresie walk pod Belleau, w którym bohater nasz odniósł rany, po ciężkim ogniu artyleryjskim znaleziono zniekształcone do niepoznania zwłoki żołnierza amerykańskiego. Przy zwłokach nie było żadnych legitymacyj ani papierów, z wyjątkiem koperty, noszącej adres „T. O. Karahalas". Zwłoki żołnierza pogrzebano na polu bitwy, a po wojnie wystawiono mu kamienny pomnik z napisem: „Tu spoczywa T. O. Karahalas, który zginął bohaterską śmiercią w bitwie pod Belleau".

Bostoński kupiec zbożowy był głęboko wzruszony hołdem, jaki oddano jego pamięci, i prawdopodobnie zadowolony, że z miljonów współwojaków jemu jednemu dane było oglądać swój własny grób.

Karahalas złożył na „swym" grobie piękny wieniec z napisem:

„Bohater żyje i widział swój grób na własne oczy w dniu 16 czerwca 1928 roku".

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert na LOPP. w Dąbrowie

Stosownie do zapowiedzi, w ubiegły czwartek odbył się w sali Ogniska w Dąbrowie wspaniały koncert na dochód Tygodnia lotniczego i gazowego. Koncert poprzedziła prelekcja dr. Gosiewskiego, który w sposób jasny i przekonywujący uwypuklił grozę położenia w zakresie zbrojeń napowietrznych i gazowych naszych sąsiadów, poświęcających na cel ten ogromne sumy, gdy tymczasem Polska, nie mająca jakichkolwiek zamiarów agresywnych, dąży do gospodarczej odbudowy kraju i pod względem zbrojeń nie może oczywista sprostać państwom ościennym. Z tych też względów niezwykle ważną placówką jest LOPP., która ma na celu uświadomienie społeczeństwa o grożącem mu niebezpieczeństwie, nawoływanie do samoobrony i współdziałanie z władzami państwowemi w zakresie obrony powietrznej i gazowej kraju.

Z chwilą kiedy stworzymy silną obronę i należyte zabezpieczenie, ciągła obawa wojny oraz groza jej skutków spadnie do minimum, aby zaś dopiąć tego celu, należy gremjalnie zapisywać się do L. O. P. P. i popierać jej zamierzenia.

Zapiękny i pouczający odczyt podziękowano mówcy rzęsistemi oklaskami.

Po odczycie nastąpiła część koncertowa, w wykonaniu artystki opery w Katowicach świetnej śpiewaczki p. Chodakowskiej, doskonałego śpiewaka tejże opery p. Tarnawskiego oraz znanego wiolonczelisty p. Rappaporta.

Nazwiska wykonawców z uwagi na duże ich walory artystyczne, znane są nietylko w Polsce, tymczasem w Dąbrowie dla pewnych sfer, mających duże pretensje do inteligencji i kultury, są to widocznie nazwiska nic nie mówiące, bowiem sfery te świeciły nieobecnością, nie mówiąc już o tem, że sam cel koncertu zasługiwał na duże poparcie. Stało się, nie było tych, na których głównie liczono, przyszli jednak inni i ci mieli wspaniałą ucztę artystyczną, wykonawcy bowiem doskonale usposobieni, olśnili i porwali słuchaczy, którzy w nagrodę darzyli artystów hucznymi oklaskami, zmuszając ich do naddatków.

Słowem, sukces artystyczny osiągnięto nadspodziewany, kasowy natomiast wynik z przyczyn powyżej wymienionych, skromny, co z uwagi na cel jest rzeczą dość przykrą.

Na zakończenie dodać należy, iż dzięki bezinteresownej, jak zwykle pracy kilku pań estrada była niezwykle efektownie ubrana zielenią i kwiatami.

Samorządowa wystawa regjonalna
W KIELCACH.

W październiku rb. odbędzie się w Kielcach wystawa regjonalna samorządów województwa Kieleckiego. Wystawa powyższa ma na celu zobrazowanie dorobku samorządów miejskich i powiatowych we wszystkich dziedzinach gospodarki samorządowej, zwłaszcza w zakresie budowy dróg, opieki społecznej, zdrowia publicznego itp. działów.

Na wspomnianą wystawę samorządy przygotowują wszelkiego rodzaju dane statystyczne, wykresy, modele itp. eksponaty, mające na celu wykazanie dorobku i pracy danej gminy.

Ciekawa rzecz, czy też znajdą się na wystawie jakiekolwiek dane, ujawniające choćby w przybliżeniu, ile też niektóre samorządy poza celami ogólnemi wydają na sprawy czysto partyjne, nie mające nic wspólnego z gospodarką samorządową.

Plotka z podejrzanego źródła
o rzekomej sprzedaży placu pod halami „Rozwoju" w Sosnow.

Po mieście rozeszły się pogłoski, kolportowane przez kupców żydowskich, że plac przy ul. Modrzejowskiej, na którem znajdują się t. zw. hale „Rozwoju", **przeszedł w ręce żydowskie, że kupił go jeden z rabinów miejscowych na spółkę z pewnym rzezakiem za 1.000.000 zł.,** że kontrakt kupna - sprzedaży zrobiono w Krakowie czy Warszawie itd.

Można sobie wyobrazić, **jakie rozgoryczenie wywołują powyższe pogłoski już nietylko wśród kupców — chrześcian,** którzy na placu tym posiadają swe sklepy, ale wśród całego społeczeństwa, które z największą życzliwością odnosi się do idei handlu polskiego, symbolicznie skoncentrowanego w Sosnowcu w t. zw. halach „Rozwoju", a zarazem jak wielką radość pogłoski te wywołują wśród żydów, którym solą w oku są skoncentrowane sklepy polskie przy ul. Modrzejowskiej, którą przywykli uważać za swoją uprzywilejowaną domenę.

Pogłoski te należy uznać za nieprawdziwe i tylko można wyciągnąć z nich ten wniosek, że komuś zależy na puszczeniu próbnego balonu z zatrutym gazem. Komu? Trudno ustalić, jest to sekret ul. Modrzejowskiej.

Dla wyjaśnienia dodamy, że właścicielem placu wspomnianego jest zamieszkały w Krakowie p. Wład. Bystrzonowski, **plac zaś dzierżawi spółdzielnia „Ogniwo",** której członkami w liczbie 26 są przeważnie właściciele sklepów w t. zw. halach „Rozwoju". **Umowa dzierżawna zawarta w r. 1924 między Tow. „Rozwój"** (które odstąpiło swe prawa spółdz. „Ogniwo") a p. Wł. Bystrzonowskim, **przewiduje dzierżawę placu,** na którem stoją zabudowania, będące obecnie własnością spółdz. „Ogniwo". **do roku 1934.**

Pomijając inne **względy natury moralnej i ideowej,** pogłoskę **o sprzedaży placu przez p. Wł. Bystrzanowskiego uznać należy za zwyczajną plotkę** i dlatego, że kontrakt dzierżawy z r. 1924 przewiduje, iż **„Zarówno o pertraktacjach jak i o ostatecznem postanowieniu zawarcia kontraktów... winno być Tow. „Rozwój" powiadomione piśmiennie",** a tymczasem nikt takiego powiadomienia nie otrzymał.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

8 Sobota	Dziś Narodzenie N.M.P. Jutro Sergjusza P. W. Wsch. słońca 4 m. 59 Zach. „ 18 m. 8.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Człowiek z biczem".

Kino „Momus" — „Pat, Patachon i Wieloryb".

Program radjowy
SOBOTA 8 WRZEŚNIA.

KATOWICE:

8.30 — Transmisja Kongresu Eucharystycznego z Częstochowy:
8.30 — Msza św. dla wojska i wojskowych organizacyj. 3-e kazanie. Chrystus Pan i żołnierz. — O. Alfons z Zakonu OO. Paulinów.
9.30 — Msza św. dla młodzieży szkolnej. 4-te kazanie: Chrystus Eucharystyczny a młodzież, — J. E. ks. biskup Tymieniecki.
11.00 — Suma pontyfikalna odprawiona przez J. E. ks. Prymasa Augusta kardynała Hlonda. 5-te kazanie: Matka Boska a Eucharystja św. — J. E. ks. biskup Lisiecki.
16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz. gosp. woj. Śl.
17.25 — Odczyt p. t. „Znaczenie lotnictwa sanitarnego i jego organizacja" — wygł. kpt. dr. K. Michalik.
18.00 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Transmisja z Warszawy.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — transmisja koncertu wieczornego z Doliny Szwajcarskiej z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty lotniczo-meteor. i P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Oaza".

× **POCIĄG PĄTNICZY** z Sosnowca do Częstochowy dla wygody udających się na Kongres Eucharystyczny pielgrzymek wyjeżdża dziś o godz 18.15.

Pociągiem tym wyjeżdża pielgrzymka z parafij Zagłębia Dąbrowskiego.

× **ZBIÓRKA PĄTNIKÓW** z parafji Nowosieleckiej, udających się na Kongres Eucharystyczny do Częstochowy, odbędzie się dziś dnia 8 września o godz. 5 popoł. w kaplicy Nowosieleckiej.

× **HARCERSKA PIELGRZYMKA PIESZA DO CZĘSTOCHOWY.** W dniach 8 i 9 września rb. pierwsza zagłębiowska drużyna harcerska w Dąbrowie urządza pielgrzymkę pieszą do Częstochowy.

× **POCIĄGI NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY.** W związku z odbywającym się na Jasnej Górze Kongresem eucharystycznym władze kolejowe uruchomiły pociąg specjalny do Częstochowy. Pociąg ten odejdzie dziś i jutro o godz. 5 min. 20 rano.

Teatr w Katowicach.

GOŚCINNY WYSTĘP MARJANA DOMOSŁAWSKIEGO.

Dyrekcji teatru udało się pozyskać na jeden gościnny występ znakomitego komika teatrów warszawskich p. Marjana Domosławskiego ulubeńca publiczności katowickiej. P. Marjan Domosławski wystąpi w sobotę dn. 8 bm. w operze „Hrabina", w której to operze w roli Podczaszyca wywołuje huraganowe wybuchy śmiechu swoją przezabawną grą.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota, 8 b. r. o godzinie 7.30 otwarcie sezonu 1928-29 „Hrabina" opera w 3 akt. St. Moniuszki.

Niedziela, 9 b. r. o godzinie 7 „Aida" opera w 4 akt. J. Verdi'ego.

Wtorek, 11 b. r. o godzinie 7.30 „Faust" op. K. Gounoda.

Środa, 12 b. r. o godzinie 7.30 „Cyd" inauguracyjne przedstawienie zespołu dramatycznego.

× **W KONGRESIE EUCHARYSTYCZNYM W CZĘSTOCHOWIE** weźmie udział liczna delegacja Związków zawodowych „Praca Polska" ze sztandarami i orkiestrą górniczą. Ze względu na ciężkie warunki materjalne i straty dniówek, któreby robotnicy musieli ponieść, chcąc wyjechać wcześniej, delegacja wyjeżdża w niedzielę, 9 września r. b. o godz 11.48. Po przyjeździe do Częstochowy delegacja uda się przed katedrę, skąd wyruszy wspaniały pochód wszystkich organizacyj robotniczych, stojących na gruncie katolickim, wraz ze sztandarami i orkiestrami na Jasną Górę przed „Szczyt", gdzie będzie specjalnie zarezerwowane miejsce dla tego pochodu. Ze „Szczytu" ks. biskup Kubina wygłosi kazanie na temat „Chrystus-Robotnik". Związki zawodowe „Praca Polska" za naszem pośrednictwem, zwracają się do swoich członków, udających się do Częstochowy, z przypomnieniem, że wszyscy powinni stawić się pod swoimi sztandarami na zbiórce przed Katedrą, przed godziną 3 popoł.

× **WIELKA ZABAWA W PARKU SIELECKIM.** W niedzielę 9 bm. odbędzie się w parku sieleckim wielka zabawa, której programem są objęte: koncert dwóch doborowych orkiestr, wędka, poczta, serpentiny, Pat i Patachon, pantominy humorystyczne i wiele innych atrakcyj. Cukiernia i bufet obficie zaopatrzony. Ceny wejścia 1 zł., dla dzieci i młodzieży szkolnej 50 gr. Początek o godz. 3 popołudniu.

× **W TEATRZE MIEJSKIM** w Sosnowcu w dniu 9 bm. o godz. 8 wiecz. Stowarzyszenie młodzieży polskiej wystawi sztukę „Gwiazda Syberji". 50 proc. na L. O. P. i P. Dla uczącej się młodzieży ceny zniżone.

× **CZARNA KAWA** — na L. O. P. P. — dziś o godz. 7 wieczorem w teatrze sosnowieckim!

Przed obchodem 10-cio lecia niepodległości.

ZJAZD B. LEGJONISTÓW I CZŁONKÓW B. P. O. W.

Wśród byłych legjonistów i członków b. P. O. W. w Sosnowcu powstała myśl zwołania zjazdu członków, którzy przygotowywali się do akcji rozbrojenia i **rozbrajali okupantów w dniu 11 listopada 1918 r. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.**

W tym celu utworzy się tymczasowy komitet organizacyjny, w skład którego weszli b. legjoniści i b. peowiacy pp.: starosta Kowalski, ławnik T. Dobrowolski, dr. A Pawełek, J. Plebanek i dr. M. Rzadkiewicz.

Zjazd ten, z okazji 10-cio lecia Niepodległości Państwa odbędzie się **11 listopada 1928 r.** w Sosnowcu — program obejmować ma:

1) zjazd uczestników rozbrojenia w w Zagłębiu, 2) wydanie księgi pamiątkowej, 3) wmurowanie tablicy pamiątkowej w gmachu gimnazjum im. Staszica, dawnej siedzibie starostwa niemieckiego (Kreisamt), wspólny obiad i fotografja.

Organizatorzy zjazdu tą drogą proszą wszystkich b. legjonistów i b. peowiaków, oraz te osoby, które współdziałały z temi organizacjami w Zagłębiu, aby licznie stawili się **w dniu 11 września (wtorek) r. b. o godz. 19 w sali magistratu** w Sosnowcu dla omówienia szczegółów zjazdu.

Z POSIEDZENIA KOMITETU.

W ubiegły czwartek odbyło się w Sosnowcu posiedzenie prezydjum komitetu obchodu 10 lecia niepodległości Polski, pod przewodnictwem dr. M. Rzadkiewicza. Po omówieniu szeregu spraw i projektów, postanowiono urządzić w środę dn. 12 b. m. zebranie przewodniczących poszczególnych sekcji komitetu celem omówienia spraw organizacyjnych. Następnie wydelegowano p. Almstaedta do Dąbrowy, dla nawiązania kontaktu z analogicznym komitetem miejscowym, wreszcie postanowiono zwrócić się do Magistratów miejscowych oraz Sejmiku będzińskiego o subwencję na pokrycie wydatków, związanych z urządzeniem obchodu

× **OSTATNIE IMPREZY NA L. O. P. P W DĄBROWIE.** W związku z notatką zamieszczoną pod powyższym tytułem w nr. wczorajszym, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż na odczyt prof. Dziobonia, zapowiedziany na niedzielę, dn. 9 b. m. w sali Ogniska, wejście będzie bezpłatne, natomiast zamiast projektowanej pierwotnie zabawy ludowej w tymże dniu w sali Ogniska odbędzie się zabawa w ogródku Stow. robotników chrześcjańskich przy ul. Kościuszki.

× **ZAKOŃCZENIE TYGODNIA L.O.P.P. W GRODŹCU.** Komitetowi obchodu tygodnia L.O.P.P. udało się zdobyć na zakończenie Tygodnia wspaniały aktualny film, który podczas wyświetlania go w jednym z kin Zagłębia cieszył się ogromnem powodzeniem. Obchód Tygodnia L. O. P. P. w Grodźcu zakończony będzie wspaniałem przedstawieniem kinematograficznem w dwa ostatnie dni, tj. w sobotę i niedzielę. Początek przedstawień: w sobotę o godz. 6 wiecz., a w niedzielę dwa przedstawienia, tj. o g. 4 popol. i 7 wiecz. Ceny miejsc: dla uczącej się młodzieży po 20 gr., dla dorosłych po 80 gr. i po 1 zł. Nadmienić jeszcze musimy, że sobotnie, tj. dzisiejsze przedstawienie przeznaczone jest prawie wyłącznie dla dzieci.

× **WZNOWIENIE SPÓŁDZIELNI BUDOWLANEJ „ZAGŁĘBIE".** Jak wiadomo, spółdzielnia ta zamarła po roku istnienia. Część członków jej pobudowało się, lecz nie na podstawach spółdzielczych, a w oparciu się o komitet rozbudowy miasta. Obecnie akcję wznowiono, powołano komitet reorganizacyjny, wpisuje się nowych członków Walne zgromadzenie spółdzielni „Zagłębie" odbędzie się w czwartek wieczorem Zapisy nowych członków uskutecznia się w spółdzielni kredytowej przy ul. **Deblińskiej.**

Na tle konkurencji targowic

TRZY RANY NOŻEM.

Piwiarnia Knasia przy ul. Kołłątaja w Sosnowcu była przedwczoraj wieczorem terenem niezwykłej bójki. W piwiarni tej bawili dwaj bracia Marjan i Jan Kuncowie, pracownicy targowicy trzody chlewnej w Sosnowcu, oraz niejaki Bielecki, rewident targowicy mysłowickiej i dwaj robotnicy tej targowicy Feliks Wąsik i jego syn Stanisław.

Pracownicy targowicy mysłowickiej, nieco podchmieleni, odgrażali się wszystkim tym, którzy zorganizowali i prowadzą targowicę sosnowiecką, nie szczędząc gróźb jak najdalej idących.

Nie mogli tego słuchać spokojnie Kuncowie i ostro zareagowali na wystąpienia zwolenników targowicy mysłowickiej. Koniec końców doszło do bójki, w czasie której St. Wąsik zadał nożem w plecy Janowi Kuncowi trzy rany w plecy i piersi, a jego młodszy brat otrzymał rany w głowę. Jana Kunca w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala na Pekinie.

Nie wątpimy, że zarząd targowicy mysłowickiej pozbędzie się tego rodzaju pracowników, którzy z nożem w ręku starają się pozbyć konkurencji. Zdaje się, że to nie tędy droga prowadzi do powodzenia w handlu.

Dodać należy, że władze śledcze zainteresowały się tem, czy nożownicy nie byli inspirowani przez kogoś, kto bezpośrednio jest zainteresowany w powodzeniu targowicy mysłowickiej.

× **REKOLEKCJE DLA KSIĘŻY.** Od dnia 24 do 28 września rb. w Kokoszycach na Górnym Śląsku (dom wypoczynkowy dla księży) odbędą się rekolekcje dla kapłanów. Kapłani, pragnący wziąć udział w rekolekcjach, winni zgłosić swój przyjazd pod adresem: Kokoszyce — Księżówka Górny Śląsk. Do Kokoszyc jedzie się przez Katowice, Rybnik do Wodzisławia, skąd autobusem na miejsce.

× **ZLOT SOKOLSTWA.** Zarząd gniazda Sokoła w Sosnowcu wzywa, za naszem pośrednictwem swoich członków popierających na zbiórkę w dniu 9 b. m. na boisku Rady W. F. przy Alei o godzinie 7 i pół rano. Zbiórka powyższa obowiązuje członków Gniazda którzy nie otrzymail innego wezwania.

× **NOWE CENY CHLEBA.** W Magistracie sosnowieckim odbyło się wczoraj posiedzenie komisji cennikowej, na którem ustalono następujące ceny chleba i mąki: klgr. mąki 65 proc. — 57 gr., czyli o 3 gr. taniej, klgr. chleba 55 gr., czyli o 2 gr. taniej.

× **POWOŁANIE REZERWISTÓW NA ĆWICZENIA W III-CIM TURNUSIE.** Władze wojskowe rozsyłają karty powołania tym rezerwistom, którzy powołani zostają do ćwiczeń w. b. r., a dotychczas ćwiczeń tych nie odbyli. Powołani są ci, którzy odbędą ćwiczenia w III turnusie. Zaczyna się ten turnus 17 b. m. Osoby, które do 17 nie otrzymają kart powołania a nie ćwiczyły dotychczas, choć rocznik ich powołano, powinny same się zgłosić do właściwej P. K. U. z zapytaniem jak się ich sprawa przedstawia. Niezgłoszenie się uważane jest za niedopełnienie obowiązku i grozi karą.

× **POŻYCZKI NA REMONT DOMÓW.** Magistrat m. Dąbrowy wzywa właścicieli nieruchomości, których budynki wymagają remontu, do składania podań o przydział pożyczki w terminie do 15 września. Pożyczki z kwoty, przyznanej przez Bank Gospodarstwa krajowego, wydawane będą w wysokości najwyżej do 3000 zł. w złocie, pod zastaw weksli, przyczem udzielona pożyczka będzie zwrotna w ciągu lat pięciu w 10 równych ratach półrocznych. Oprocentowanie pożyczki wynosi 6 procent rocznie i pół procent prowizji jednorazowej od całej kwoty. Do podania należy dołączyć kosztorys robót. Podania należy składać w Magistracie. Powyższe ogłoszenie Magistrat m. Dąbrowy opublikował w partyjnym tygodniku socjalistycznym, którego właściciele nieruchomości nie czytają, z czego możnaby wnosić, że Magistratowi zależy, by właściciele nieruchomości nie dowiedzieli się o możliwości uzyskania kredytu na remont domów.

Powitanie zwycięskiej drużyny straży poż. z Łodzi

przez strażactwo Zagłębia Dąbrowskiego.

W dniu wczorajszym, w godzinach porannych przejeżdżała pociągiem pospiesznym przez Zagłębie, wracająca **z międzynarodowych zawodów strażackich w Turynie zwycięską drużyna straży pożarnej w Łodzi,** która wśród drużyn strażackich 34 narodów zdobyła na konkursie **pierwsze miejsce,** otrzymując za to złoty medal oraz piękny sztandar, ofiarowane przez następcę tronu włoskiego, ks. Humberta.

Powrót do domu zwycięskiej drużyny był **istnym pochodem tryumfalnym,** zarówno bowiem na wszystkich stacjach zagranicznych, jak i w kraju **witano dzielnych strażaków niezwykle serdecznie i entuzjastycznie.**

W czasie przejazdu zwycięskiej straży przez Zagłębie, na wszystkich stacjach zebrane były **delegacje lub przedstawiciele miejscowych i okolicznych straży pożarnych,** witając owacyjnie dzielnych kolegów.

Na dworcu w **Sosnowcu** prócz delegacji poszczególnych drużyn przybyli inspektor Związku wojewódzkiego straży pożarnych p. Drzewiecki, instruktorzy pp. Plebanek, Kałkowski i Hofman, oraz zastępca dowództwa garnizonu p. Iskra.

W chwili wjeżdżania pociągu na stację orkiestra strażacka powitała zwycięzców marszem, a kiedy pociąg stanął, **z wagonu wysiadł komendant dzielnej drużyny inż. T. Brzozowski,** któremu p. Iskra zdał raport, a w imieniu okręgu Będzińskiego powitał gości instruktor p. Plebanek, składając gratulacje, poczem wśród życzeń i gratulacyj, komendanta zwycięskiej straży serdecznie „wyhuśtano" na rękach.

W czasie postoju pociągu na stacji **wyniesiono na peron otrzymany we Włoszech sztandar,** który dumnie łopotał wśród braci strażackiej.

Miłą rozmowę przerwał gwizdek, zwiastujący odjazd pociągu, wobec czego inspektor wojewódzkiego związku straży pożarnych na Górnym Śląsku p. Pachelski, pod którego opieką zwycięska drużyna jechała od Dziedzic, oddał gości inspektorowi Drzewieckiemu, który też z drużyną udał się w dalszą drogę.

W Będzinie na stacji oczekiwała gości straż Tow. Solvay z Grodźca, oraz zarząd i sztab będzińskiej straży ochotniczej.

Kiedy pociąg zatrzymał się na stacji, miłych gości powitał prezes zarządu straży będzińskiej, p. E. Rypp, poczem **wręczono zwycięzcom kwiaty** i wśród okrzyków i życzeń pociąg ruszył dalej.

W Dąbrowie witała dzielną drużynę straż koszelewska, wręczając komendantowi kwiaty, a w Ząbkowicach delegacje straży miejscowych, które również dzielnych kolegów obdarzyły kwiatami.

Na dworcu **w Zawierciu,** w obecności władz rządowych i miejskich, reprezentantów miejscowych straży i obywateli powitał zwycięskich strażaków w imieniu okręgu druh Józef Kubicki krótkiem przemówieniem. Orkiestra straży pożarnej Erbego odegrała marsz tryumfalny, przy dźwiękach którego odjechał pociąg wiozący naszą drużynę. Cała choć krótka uroczystość zrobiła na obecnych bardzo miłe wrażenie, chwilowi goście, wśród objawów zadowolenia, serdecznie żegnali zgromadzonych na peronie.

Nasi dzielni strażacy opowiadają, że po zwycięstwie w Turynie komendant straży włoskiej powiada do komendanta Brzozowskiego nieco urażony zwycięstwem Polaków:

— A możebyśmy tak, panie kolego, zagrali w piłkę wodną. Zobaczymy, kto zwycięży.

— Eh — odpowiada kom. Brzozowski — nie znamy się na tej grze, bo u nas w Łodzi wody niema. Jest tam tylko taka rzeka, że jak się przez nią przechodzi, to nawet spodni zawijać nie trzeba. Po co jednak mamy grać w piłkę wodną, kiedy my, strażacy powinniśmy grać w piłkę strażacką.

— A jak się to gra w taką piłkę? pyta Włoch.

— A bardzo zwyczajnie — powiada komendant Brzozowski. — Chodźmy na boisko, lecz zamiast piłkę kopać, będziemy ją pchać do bramki silnym prądem wody z sikawki. Kto komu wepchnie piłkę, ten wygra.

Włosi zgodzili się i przegrali 1 : 0 na korzyść strażaków polskich.

Wojna gazowa w Sosnowcu.

Dziś na polach szopienickich.

Dziś Sosnowiec będzie miał prawdziwie sensacyjne widowisko. Oto z okazji tygodnia Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej staraniem zarządu tej Ligi władze wojskowe organizują pokaz wojny gazowej, w którym weźmie udział oddział wojska.

Wczasie pokazu odbędzie się natarcie na gniazdo oporu, przyczem pozorowane będą wybuchy artylerji, a równocześnie wypuszczone będą granaty dymne, które będą pozorowały wybuchy artyleryjskich granatów gazowych.

Widzowie będą świadkami natarcia dwu drużyn, złożonych z 26 ludzi, którzy przeprowadzą normalną bitwę gazową. Niesłychanie interesujące będzie natarcie drużyny, która, chcąc się dostać do gniazda oporu, zapali tak zwane świece dymne, co oddzieli atakujących ścianą dymu od gniazda oporu i umożliwi podsunięcie się do niego. Z kolei nastąpi ostateczny atak granatów dymnych i atak na bagnety.

Wyjątkowo interesujący ten pokaz odbędzie się dziś o godzinie 4 popołudniu na polach szopienickich.

Chorzy z Zagłębia Dąbrowskiego

będą się leczyć w szpitalach na Górnym Śląsku?

Jak się dowiadujemy, sprawa szpitalnictwa Pow. Kasy chorych w Zagłębiu zaczęła przybierać w ostatnim czasie **zgoła nieoczekiwany obrót.**

Ponieważ budowa wielkiego szpitala, o którego projekcie pisaliśmy w swoim czasie, jest **problemem obliczonym na długą metę i narazie mało uchwytnym,** zarząd Kasy chorych **wszedł w pertraktacje z Górnym Śląskiem.**

Górny Śląsk posiadał już przed wojną **12 wspaniałych i znakomicie wyekwipowanych szpitali,** utrzymywanych przeważnie przez t. zw. Kasy brackie. Po podziale Górnego Śląska **10 tych szpitali zostało po stronie polskiej,** wobec czego w szpitalach tych **jest stale wiele wolnych miejsc.**

Otóż zarząd Pow. Kasy chorych planuje **zwinięcie przeważnej części swych szpitali na terenie Zagłębia i umieszczenie chorych w szpitalach śląskich.**

Pertraktacje w tej sprawie toczą się przy dobrych chęciach Górnego Śląska, któremu lepiej kalkulowałaby się administracja szpitali przy większej ilości chorych. Chodzi tu głównie o **szpitale w Katowicach i Mysłowicach,** gdyż w nich głównie byliby umieszczeni chorzy z Zagłębia Dąbrowskiego.

Szpitale śląskie proponują Pow. Kasie chorych w Sosnowcu **po 7 zł. od chorego dziennie,** gdy koszt obecnie kalkuluje się na 8 zł.

Jakób Goldfajn z Sosnowca

herszt wielkiej bandy przemytników.

Warszawski „Express Poranny" podał wiadomość o wykryciu wielkiej bandy przemytników, która operowała w całej Polsce a na której czele stał niejaki Jakób Goldfajn z Sosnowca. Oszust ten, jak podaje warszawski „Express", zapewne uprzedzony przez przyjacół, zdołał uciec. Rozesłano za nim listy gończe do Niemiec, Czech i Austrji.

Przez cały czwartek w wielu miastach Polski zachodniej odbywały się rewizje. Wykryto składy przemycanych towarów w **Sosnowcu, Katowicach i innych miastach Górnego Śląska.** W Częstochowie opieczętowano firmy: Szymon Newmont (Nowy Rynek 1) i Icek Nejman. W Prażce skonfiskowano wielkie ilości towarów u Icka Liljenkroner i u braci Kempińskich.

W Warszawie na dworcu gdańskim zauważono **10 ciężkich skrzyń, wysłanych z Katowic przez herszta kontrabandzistów, Jakóba Goldfajna. Po otwarciu okazało się, iż zawierają cegły, zawinięte w słomę.** Jako odbiorca figurował na adresie dom ekspedycyjny „Juljusz Herman" (Świętokrzyska 32). W jakim celu przyjechało **koleją 2000 kilo cegły, podczas gdy szmugiel wędrował taksówką Nr. 1193** — narazie trudno ustalić. Bądź co bądź kryje się w tem jakieś oszustwo.

× **UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU** Cechu stolarzy, cieśli, kołodziejów i tokarzy w Sosnowcu odbędzie się dnia 16 września o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu. Zbiórka o godz. 8 rano w Domu ludowym przy ul. Jasnej 26.

× **ZA ZNIEWAGĘ I OPÓR POLICJI** został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej Krakowiak Franciszek, zamieszkały w Czeladzi.

× **NA HAŁDACH.** Władysław Krawczyk (Koźla 27) zameldował policji sosnowieckiej, że w czasie snu na hałdach skradziono mu portfel, w którym znajdowało się 35 zł. i weksel na sumę 500 złotych.

× **SUBLOTATORCE,** Franciszce Mikulskiej (Czeladzka 4 w Sosnowcu) zginęło w mieszkaniu R. Zielińskiego 200 zł., ukryte w woreczku w sienniku.

× **NIE WSZYSCY UCZNIOWIE SĄ PEWNI.** Przekonał się o tem w dość przykry sposób krawiec K. Koplowicz, zamieszkały przy ul. Kołłątaja 27 w Będzinie, który wysłał onegdaj 18-letniego ucznia swego Icka Jastrzębskiego z kwotą 1500 zł. na pocztę celem przekazania pieniędzy do Białegostoku. Kiedy Jastrzębski długo nie wracał, udano się na pocztę, gdzie stwierdzono, że pieniądze nie zostały wysłane. Ponieważ uczeń znikł, zwrócono się o pomoc do policji, która wkrótce Jastrzębskiego odnalazła w mieszkaniu przy ul. Modrzejowskiej. Twierdzi on, iż pieniądze skradziono mu na poczcie, a obawiając się kary, nie wrócił już do majstra. Policja bada prawdziwość tych słów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pan Ch. w Czeladzi: Pańskie „wrażenia" są słabo napisane. Trudno zrozumieć, gdzie Pan musiał przeprawiać się przez Dunajec, idąc ze Szczawnicy do Krościenka na lewy brzeg, przecież tam jest wygodny most. Nie wydrukujemy.

Pan I. K.: Uwag na temat bezpieczeństwa nie możemy drukować.

Kronika Zawiercia.

× **ZMIANA CELU I WARUNKÓW DOLAROWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.** Na skutek starań Magistratu, zostało zmienione przeznaczenie i warunki zaciąganej w Banku Gospodarstwa krajowego pożyczki inwestycyjnej 70 tys. dolarów. Mianowicie pożyczka ta miala być początkowo zużytą na budowę elektrowni, obecnie zaś przeznaczeniem jej będzie rozbudowa sieci elektrycznej oraz rzeźni miejskiej. W z wiązku z tem, zabezpieczenie pożyczki, początkowo planowane na elektrowni, zostało przeniesione na rzeźnię, z tym warunkiem, że miasto w ciągu najbliższych 8 miesięcy hipotekę rzeźni ureguluje.

× **DODATKOWY POBÓR.** Wczoraj w Domu ludowym odbył się dodatkowy pobór tych wszystkich poborowych, któ rzy dla jakichkolwiek powodów dotychczas nie zadośćuczynili powinności wojskowej.

× **PECHOWY MAŁŻONEK.** Zamieszkały przy ul. Polnej p. Fr. K. ma nielada pecha w spędzaniu słodkich miesięcy słomianego wdowieństwa. Korzystając z dłuższej nieobecności żony przebywającej na letnisku, p. K. postanowił sobie umilić osamotnienie, wpadł jednak na brzemienny w następstwa pomysł zaproszenia objektu swych uczuć do swego rodzinnego gniazdka. Podczas tego sam na sam, niespodziewanie żona powróciła z letniska, co gorsze, nie sama a w asystencji teściowej. Aby niedopuścić do niemiłego spotkania p. K. zabarykadował drzwi mieszkania szafą z zamiarem bronienia się do upadłego. Głośny dyskurs małżeński, prowadzony poprzez zamknięte drzwi, ściągnął tymczasem tłumy gapiów. Dopiero przybyła policja zlikwidowała zajście, otwierając drzwi i wypuszczając niewiernego małżonka i jego sympatję. Podrażniony w swych rodzinnych uczuciach tłum usiłował nad tą ostatnią dokonać samosądu i jedynie zdecydowana postawa policji uchroniła ją od dotkliwych następstw lekkomyślności.

× **USIŁOWANIE ZABÓJSTWA.** Na tle osobistych nieporozumień wybuchła sprzeczka między Tadeuszem Zamorowskim a Bolesławem Będkowskim i Bronisławem Kochem z Przybynowa. Kiedy po sprzeczce, która miała miejsce na drodze publicznej, rozstali się z sobą, dwaj ostatni do odchodzącego Zamorowskiego oddali dwa strzały rewolwerowe, które jednak z powodu ciemności chybiły.

× **AKT ZEMSTY CZY GŁUPIA PSOTA.** Dróżnikowi kolejowemu na Borowem Polu nieznani sprawcy wybili kamieniami szyby w oknach. Szkodników poszukuje policja.

Kronika Olkuska.

× **ZGUBA SIĘ ZNALAZŁA, LECZ BEZ PIENIĘDZY.** Referent starostwa olkuskiego, p. G., wracając po załatwieniu czynności służbowych z Chliny, gminy Żarnowiec, zgubił teczkę z papierami i z pieniędzmi w kwocie około 1500 zł. Żadne poszukiwania nie dały pozytywnego rezultatu. Wysłanemu na miejsce wywiadowcy policji olkuskiej, p. Wróblewskiemu udało się ustalić, że teczkę z pieniędzmi znalazł powracający z odpustu z Chliny 22-letni Henryk Rogoż z Koryczan, przyczem znaleziony przedmiot ukrył pod kapotą tak, że spotkany później przezeń pewien uczeń nic podejrzanego nie zauważył. Posiadanie teczki w mieszkaniu Rogoża zdradziła jego matka z przejęcia się na widok policji. Zgubę odebrano, lecz... bez pieniędzy, gdyż R. twierdzi, że ich w teczce nie było. Dalsze dochodzenie w toku.

× **KU UCZCZENIU LUDZI ZASŁUŻONYCH.** Zapowiedziane na 4 bm. zebranie komitetu organizacyjnego wieczoru wspomnień o ludziach zasłużonych nie odbyło się z przyczyn od komitetu niezależnych. Natomiast pierwsze posiedzenie odbędzie się w dniu 8 bm. o g. 7 w sali Resursy.

× **UCZCIWY ZNALAZCA.** Urzędnik P. K. Ch., p. Dziedzic podaje do wiadomości za naszem pośrednictwem, że znalazł sakiewkę skórzaną damską, która może być natychmiast zwróconą prawej właścicielce. Wewnątrz sakiewki: 22 grosze, chusteczka, no i oczywiście puderniczka.

Statystyka ludności całego świata.

CIEKAWE PRACE LIGI NARODÓW.

Staraniem Ligi Narodów ukazała się w ostatnich dniach w Genewie niezmiernie interesująca książka, któ ra w dokładnych wykresach przedstawia statystykę ludności w całym świecie. Dane zawarte w tych statystykach zasługują na jaknajszerszą publikację.

Wynika z nich, że w chwili obecnej zamieszkuje całą ziemię ludność w łącznej liczbie **1.950 miljonów mieszkańców.** Z olbrzymiej tej cyfry przy pada na kraje Europy **514 miljonów mieszkańców, na Azję 1.026 miljonów ludzi, na Amerykę 232 miljonów, na Afrykę 146 miljonów, wreszcie na Australję wraz z przyległemi wyspami 9 miljonów mieszkańców.**

Jak zatem widzimy, najwięcej ludności liczy najdawniejsza kolebka dzisiejszej ludzkości, Azja, gdzie sku pia się **blisko połowa całej ludności świata.** Europa stoi dopiero na drugiem miejscu, a po niej idzie dopiero na trzeciem miejscu Ameryka.

Charakterystyczne są również cyfry, dotyczące rozwoju zaludnienia na ziemi. Otóż **przed wojną w roku 1913 wynosiła ludność całego świata 1.803 miljonów mieszkańców.** W roku 1926, a więc w osiem lat po zakończeniu wojny światowej, wzrosła cyfra mieszkańców ziemi do ogólnej liczby **1.932 miljonów mieszkańców.** Przyrost wyniósł zatem około 7 procent.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przemysł przetworów ziemniaczanych.

Stagnacja na rynku krajowym, zaznaczająca się już w czerwcu, przybrała w okresie sprawozdawczym wie ksze rozmiary. Z bieżących kontraktów odbierano mąkę ziemniaczaną na der leniwie, a nowych tranzakcyj dokonano w bardzo małej mierze i tylko przy dalszej ustępliwości fabryk. które cenę 73 — 72 zł. musiały obniżyć na 69 — 68 zł. Naskutek słabego zatrudnienia w przemyśle włókienniczym, braku gotówki i uszczuplenia kredytów, obroty były minimalne.

Także rynki zagraniczne okazały mało ożywienia. Terminy odbioru musiały być często prolongowane. Wobec większych remanentów w fabrykach holenderskich, wynoszących ca 200.000 worków niesprzedanych, a ca 100.000 worków sprzedanych, lecz jeszcze niesprzedanych; spadły ceny w Holandji z 17 i trzy czwartych — 18 guld. na 17 — 16 i pół guld. Mąkę z nowej kampanji ofiaruje się na wrzesień po 16 i ćwierć — 16 i pół guld. przy słabym popycie, bo konsumenci spodziewają się naskutek dobrego u rodzaju ziemniaków dalszej zniżki.

Wobec nieszczególnych widoków na tegoroczny zbiór ziemniaków w Polsce i niskich cen holenderskich, wstrzymały się polskie fabryki dotychczas z ofertami, z wyjątkiem jednej, która pewną ilość mąki sprzedała, jednak potem zaprzestała wydawania dalszych ofert zagranicą i zawiernia nowych kontraktów do czasu, aż sytuacja zasadniczo się poprawi.

Zapasy w płatkach ziemniaczanych wyczerpane. Za płatki z nowej kampanji ofiarowuje się 24.50 — 27.50 fr. szw. franco granica szwajcarska. Cena ta kalkuluje się lepiej, niż notowania mąki ziemniaczanej, mimo to płatkarnie wstrzymują się od tranzakcji.

Na rynku krajowym do najważniejszych objawów w sierpniu należy zaliczyć znaczne wzmożenie się popytu na cukier gronowy. Dokonane tranzakcje dosięgają poważnych cyfr, obroty syropem rozwijają się jak zwykle pomyślnie.

Kronika gospodarcza.

W DZIALE PRZEMYSŁU METALOWO-MASZYNOWEGO dobry stan zatrudnienia posiadają fabryki maszyn rolniczych. Szczególnie w okręgach o wysokiej kulturze rolnej poprawił się stan zamówień zakładów wytwórczych na maszyny i narzędzia żniwne, oraz na sezon jesienny. Wobec znacznej poprawy urodzajów wzrosły zakupy tak ze strony większej własności, jak rolników drobnych. Dobrym popytem cieszyły się zwłaszcza garnitury młocarniane parowe i młocarnie do zapędu motorowego, młynki, sieczkarnie, oraz siewniki rzędowe, a w za chodnich województwach również kopaczki do kartofli. Sytuacja fabryk utrudniają coraz gorsze warunki płatności z powodu domagania się ze strony odbiorców coraz dłuż szych prolongat. Np. krakowskie fabryki maszyn rolniczych zmuszone są sprzedawać na weksle 12 miesięczne. Z powodu braku dostatecznych kapitałów obrotowych nie mogą liczne zakłady wytwarzać dostatecznych ilości maszyn na skład, nie zawsze zdołają pokryć zapotrzebowanie, wskutek czego ułatwia się import wyrobów zagranicznych. Eksport maszyn narzędzi rolniczych ustał prawie zupełnie z powodu małej zdolności konkurencyjnej naszych fabryk, zwłaszcza w dziedzinie kredytowej.

RYNEK CUKRU. Na światowych rynkach cukrowych panuje od kilku miesięcy tendencja zniżkowa, wywołana z jednej strony pomyślnymi horoskopami na zbiór trzciny cukrowej i buraków, z drugiej strony spad kiem spożycia cukru w Stanach Zjednoczonych A. P. Dowóz cukru trzcinowego na ryn ki europejskie zwiększył się, co pogarsza w wysokim stopniu konjunkturę eksportową naszego przemysłu cukrowniczego. To też wywóz cukru z Polski spadł ostatnio do minimum. Pocieszający jest natomiast wzrost konsumcji wewnątrz kraju. Podczas kampanji tegorocznej (od października do czerwca) sprzedano na rynku wewnętrznym 241.000 ton (w r. zeszłym tylko 214 tys. t.), eksportowano natomiast tylko 146 tys. ton. gdy zeszłego roku eksport wynosił 205 tys. ton. Zapas lipcowy r. b. wynosił 110 tys. ton. w r. 1927 89 t. t.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 7-9.

AKCJE: Bank Polski 180.00 — 180.50, Bank Zachodni 53.50, Kijewski 85.00, Częstocice 58.00, Cukier 65.00 — 66.00, Firley 68.50 — 68.75, Węgiel 100.50 — 102.00, Lilpop 40.75, Modrzejów 42.75, Ostrowieckie B II em. 120.00, Parowozy 40.25, Starachowice 54.75, Zawiercie 27.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.25 i trzy czwarte—43.25 i jedna czwarta—43.25 i trzy czwarte, Paryż 34.82 i pół, Wiedeń 125.62, Praga 26.42 i pół, Włochy 46.69, Belgja 123.95, Szwajcarja 171.69, Holandja 357.50, Dolarówka 5 proc. 88.50—89.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 7-9.

Żyto 35.50—36.00, Pszenica 43.25—45.25 Jęczmień przemiałowy 32.50—34.50, Jęczmień browarowy 36.00—38.00, Owies nowy 31.75—33.25, Ospa żytnia i pszenna 27.00—28.00, Mąka żytnia 70 proc. 50.00, Mąka żytnia 65 proc. 52.00, Mąka pszenna 65 proc. 63.00—67.00, Groch Wiktorja 70.00—75.00, Groch Folgera 68.00 — 75.00.

Usposobienie spokojne.

Fałszerz weksli i oszust

ARESZTOWANY W CZĘSTOCHOWIE.

Władze policyjne aresztowały w jednym z hoteli w Częstochowie niebezpiecznego aferystę i **fałszerza weksli Szulema Warszawskiego.** Warszawski, przedstawiając się za pełnomocnika firmy zagranicznej, objeżdżał większe fabryki, **zakupując na eksport rozmaite towary na wielkie sumy.** Na pokrycie należności Warszawski dawał weksle— jak się okazuje — **wszystkie fałszywe.** W ten sposób Warszawski nabrał towarów w rozmaitych fabrykach na **przeszło miljon złotych.**

NA BALU.

— Pan mnie nie poznaje? Poznaliśmy się w lecie na plaży.

— Rzeczywiście, była pani nawet, zdaje się, w tej samej toalecie.

Ze sportu.

Komunikat nr. 17

ZARZĄDU KIEL. ZWIĄZKU OKRĘG. PIŁKI NOŻNEJ W SOSNOWCU.

(Adres sekretarjatu: M. Bluszcz, Magistrat M. Dąbrowy Górniczej).

1) Podaje się do wiadomości, że w dniu 8 września r. b. z okazji Tygodnia lotniczego, odbędą się międzymiastowe zawody Sosnowiec - Będzin - Dąbrowa w Sosnowcu na boisku T-wa sport. „Victorja" na rzecz L. O. P. P. Skład drużyn reprezentacyjnych ustalił kapitan związkowy i podał do wiadomości i zastosowania się w miejscowej prasie.

2) Podaje się do wiadomości klubom, że w czasie suspenzji nie wolno rozgrywać żadnych zawodów. W razie rozgrywania jakichkolwiek zawodów, kluby zasuspendowane jak również kluby które rozgrywają z klubami zasuspendowanymi będą karane grzywną. W związku z powyższym podaje się do wiadomości, że na przyszłość w każdym komunikacie zarządu podawane będą wszystkie zasuspendowane kluby do wiadomości i przestrzegania uchwały Zarządu, ażeby kluby nie tłomaczyły się brakiem wiadomości o suspenzji danego klubu.

3) Zasuspendowano C. K. S. w Czeladzi do czasu uregulowania sumy złot. 50 na rzecz T-wa sport. „Victorja" w Sosnowcu w myśl komunikatu W. G. i D. nr. 8 z dnia 9 czerwca r. b.

4) Zasuspendowano Z. T. G. S. „Hakoach" w Będzinie do czasu uregulowania sumy zł. 15 nałożonej grzywny w myśl komunikatu zarządu nr. 10 § 7 z dnia 19.7 r. b. i niewykonania polecenia listowego z dnia 23.8 r. b. L. 776.

5) Podaje się do wiadomości, że w myśl postanowień P. Z. P. N. rozesłanych wszystkim klubom, sprawy finansowe obowiązywać będą wzajemnie kluby, dopiero z dn. 1.10 — 1928 r. Dotychczasowe uchwały zarządu oraz wydziału gier i dyscypliny obowiązują wszystkie kluby do 1.10 — 1928 r. jeżeli nie były zawierane inne wzajemne umowy.

6) Podaje się do wiadomości, że zarząd Okręgu dla popularyzacji sportu, ustanowił dla swych członków powtarzające się co rok rozgrywki o puhar ufundowany przez Okręg.

7) Podaje się do wiadomości, że zarząd Okręgu postanowił wydać wszystkim klubom świadectwa za udział drużyn w zawodch z podaniem klasy i miejsca w tabeli rozgrywek.

8) Wzywa się K. S. „Arja" w Sosnowcu do uregulowania sumy zł. 22 na rzecz T. S. „Victorja" w Sosnowcu w terminie do 15.9 r. b. tytułem reszty należności z zawodów 25.8 r. b. między Arja - Victorja.

9) Wzywa się K. K. S. „Ruch" w Sosnowcu do uregulowania sumy złot. 20 na rzecz T. S. Victorja w Sosnowcu w terminie do dn. 15.9 r. b. tytułem reszty należności z zawodów 26.8 r. b. między Ruch - Victorja.

10. Podaje się do wiadomości klubom, że dotychczas są zasuspendowane następujące kluby: Czeladzki K. S. w Czeladzi, K. S. „Arja" w Sosnowcu, T. S. „Vesta" w Olkuszu T. S. „Olkusz" w Olkuszu, T. S. „Postęp" w Olkuszu. T. K. O. „Świt" w Sosnowcu, Ż. T. G. S. „Hakoach" w Będzinie, K. S. „Ogniwo" w Częstochowie.

Prezes w zast. **N. Kałkowski**
Sekretarz **M. Bluszcz.**

Sosnowiec dnia 7 września 1928 r.

PS. Zwracamy uwagę, że wydział gier i dysc. wydał komunikat nr. 14. w którym podano b. obszerny spis zweryfikowanych zawodów o mistrzowstwo klasy „A".

W DNIU DZISIEJSZYM o godz. 16 na boisku T. S. „Victoria" przy ul. Alei odbędą się na rzecz L. O. P. i P. zawody w piłkę nożną między reperzentacją Sosnowca z jednej a Będzina i Dąbrowy z drugiej strony. Gra zapowiada się bardzo ambitna, gdyż kluby biorące udział w zawodach wystawiły do reprezentacji swych najlepszych graczy.

W związku z notatką we wczorajszym numerze komunikujemy, iż kluby żydowskie w Będzinie, chociaż nie odwołały meczu, lecz przeznaczyły część dochodu na L. O. P. i P.

MA RACJĘ.

— Widzisz, jaki jesteś niedobry. Najpierw nazwałeś mnie aniołem, a teraz nie chcesz mi dać na kapelusz.

— Moja droga, aniołowie nie chodzą w kapeluszach.

DOBRY BRACISZEK.

— Tadziu, zjadłeś całe ciastko, nie pomyślawszy wcale o siostrzyczce.

— O nie, mamusiu, myślałem o niej cały czas. Bałem się, że przyjdze, zanim zdążę zjeść wszystko.

Wyrzucani przez Sowiety

ŻYDZI WYBIERAJĄ SIĘ DO POLSKI.

Żydowska prasa w Wilnie podniosła alarm z powodu wzrastającego antysemityzmu w Rosji. Podobno do władz sowieckich w Mińsku w ostatnich dniach wpłynęło **1000 podań od tamtejszych żydów z prośbą o pozwolenie na wyjazd zagranicę.** Większa część tych niedoszłych lub dymisjonowanych komisarzy czerwonych czyni zabiegi o otrzymanie **zezwolenia na wjazd do Polski.**

Wyrzucani z posad żydzi sowieccy, znajdują się w wielkiej nędzy. Pracy otrzymać **nie mogą.** Antysemityzm, który przedtem miał zwolenników jedynie wśród ludności, bynajmniej nie usposobionej komunistycznie, obecnie znalazł **sporo zwolenników wśród komunistów,** a szczególnie wśród komsomolców.

Dnia 28 sierpnia w Borysowie na zjeździe komsomolców uchwalono jednogłośnie **usunąć ze swego grona „towarzyszów“ pochodzenia żydowskiego.** Uchwała ta wywarła wielkie wrażenie wśród tamtejszych żydów, zwłaszcza iż w zarządzie „komsomoła“ borysowskiego znajdowało się trzech żydów.

Pies zastrzelił przypadkowo

WŁASNEGO PANA.

Właściciel majątku pod Miłowem (pow. Bydgoszcz), p. Helmut Stolz, zabiwszy w czasie polowania dzika, **położył na ziemię nabitą dubeltówkę** i udał się sam w kierunku swego łupu.

Postępujący za strzelcem jego pies myśliwski, **nastąpiwszy łapą na cyngiel dubeltówki, spowodował wystrzał.**

Cały nabój ołowiany utkwił w nodze strzelca, który wczoraj na skutek zakażenia **krwi zmarł w szpitalu** w Chocierzy.

Handlarz żywym towarem

I SPECJALISTA OD URZĄDZANIA WESEL.

Przy ul. Miłej 44 w Warszawie mieszka Moszek Flejszer, który czerpie dochód z wynajmu lokalu na żydowskie wesela. Wszystko szłoby Moszkowi normalnie, gdyby nie głupi zatarg z sublokatorką K. G., która mszcząc się na Flejszerze zeznała w policji, że w tancbudzie Flejszera **odbywają się często śluby i wesela handlarzy żywym towarem.** tj. takich specjalistów, którzy biorą ślub z upatrzoną ofiarą i wywożą ją następnie do Argentyny.

Rewelacje sublokatorki pozwoliły policji rozwinąć dalsze dociekania, które ustaliły, że jednym z takich klientów Flejszera był **Chaim Joel Pikolik z Radomia,** który tylko co znalazł nową ofiarę na wywóz i już odbył wesele u Flejszera. W momencie, gdy odbywało się to wesele, z Radomia zjechała poprzednia żona Pikolika i widząc co się święci — **ostrzegła nową mężatkę przed grożącem jej niebezpieczeństwem.**

Wyszło przytem na jaw, że **Pikolik brał już cztery śluby:** dwie żony wywiózł do Argentyny i sprzedał, trzeciej z Radomia nie zdołał nakłonić do wyjazdu i dlatego ją porzucił, na czwartą zaś czyhał.

Pikolika aresztowano. Przy okazji wyszło na jaw, że fałszywych dokumentów dostarczał Izrael Huberman, który wyjechał już z partją „towaru“ do Argentyny.

Szpieg, prowokator i szantażysta w jednej osobie.

SZCZEGÓŁOWY ŻYCIORYS GERSZONA CYKA, ŚCIGANEGO PRZEZ POLICJĘ CAŁEGO ŚWIATA.

Dyrekcja policji w Pradze Czeskiej dostała przed kilku tygodniami telefonogramy tajne od całego szeregu urzędów śledczych miast europejskich, że poszukiwany jest niejaki Gerszon Cyk, oskarżony o przynależność do międzynarodowej bandy fałszerzy czeków, w której odgrywał rolę herszta. Ów Gerszon Cyk urodził się w Łodzi, skąd

wyemigrował zagranicę przed 15 laty.

W telefonogramach powyższych dyrekcja policji praskiej informowana była, że Gerszon Cyk jest też niebezpiecznym złodziejem i hochsztaplerem, który przyczynił się do ruiny setek ludzi, odzierając ich w niezwykle wyrafinowany sposób z pieniędzy, papierów wartościowych i czeków na dziesiątki tysięcy dolarów. Po długotrwałych poszukiwaniach

udało się przestępcę schwytać.

27-letni Gierszon Cyk rozpoczął swą złodziejską karjerę w Łodzi jako 14-letni chłopiec. Wojna światowa zastała go w b. młodym wieku, mimo to jednak postanowił wykorzystać zdolności swe dla celów szpiegowskich. Gdy władze okupacyjne niemieckie na dobre usadowiły się w Łodzi Gerszon Cyk zawarł znajomość z wyższymi przedstawicielami sfer wojskowych i zaofiarował im

swe usługi szpiegowskie.

Oferta jego została przyjęta. Znając dokładnie stosunki robotnicze w Łodzi. Gerszon Cyk denuncjowała członków organizacji „Bund“ i Poalej - Sjon. Dzięki działalności Cyka mnóstwo osób skazanych zostało na więzienie lub wysłanych na ciężkie roboty w głąb Niemiec. W wyniku swej działalności na rzecz władz niemieckich Cyk stał się figurą, z którą się poważnie liczono. Sława jego dotarła

do sztabu generalnego armji niemieckiej

i w rezultacie powierzono mu misje zdobywania planów twierdz oraz punktów koncentracyjnych wojsk rosyjskich. W sprawach tych wyjeżdżał do Berlina, Wiednia i Sofji i konferował z marszałkiem Mackensenem, Konradem baronem Hetzendorfem, a nawet jak zostało stwierdzonem z samym cesarzem Wilhelmem II. Z powierzonych sobie czynności wywiązywał się jak najlepiej i wreszcie mianowany został ekspertem dla spraw polskich. Gerszon Cyk nie omieszkał poważnych tych stosunków wykorzystać dla celów prywatnych.

Majątek jego rósł szybko.

Cyk nabywa wille i pałace, zaopatruje się w najdroższe klejnoty, które ofiarowuje w prezencie żonom i członkom sztabu generalnego, co otwiera mu wstęp do salonów arystokracji niemieckiej.

Po wojnie, gdy w Niemczech objęli władzę socjaliści, gwiazda Cyka mocno zbladła. Sprzedawszy swe nieruchomości w Niemczech, wyjechał do Holandji, gdzie zaczął

uprawiać na szeroką skalę szantaże.

Gdy się na nim poznano, zbiegł i począł grasować na terenie Skandynawji, Szwajcarji, Francji, Hiszpanji, Portugalji i Anglji. Wreszcie podwinęła mu się noga. Będąc ściganym przez policje całej Europy, Cyk postanowił udać się do Łodzi, gdzie posiada rodzinę.

Sfałszowawszy dokumenty stwierdzające, że jest członkiem prezydjum banku „American - Express - Company“, zażądał w biurze podróży „Cedok“ w Marienbadzie bezpłatnej karty na podróż do Łodzi, przyczem

przedstawił czek kredytowy

wymienionego banku. Stwierdzono jednak, że zarówno czek, jak i list są sfałszowane, wobec czego Gerszona Cyka niezwłocznie aresztowano i odstawiono do więzienia w Pradze Czeskiej. Podczas śledztwa stwierdzono, że Gerszon Cyk prawie cały swój majątek przezornie zapisał swym braciom i siostrom, zamieszkałym w Łodzi.

Proces przeciwko Gerszonowi Cykowi będzie jednym z najciekawszych procesów przeciwko międzynarodowym fałszerzom czeków.

Amulet przeciw złym duchom

JAK WYPĘDZANO DJABŁA W ŚREDNIOWIECZU?

W roku 1467 w Bazylei został postawiony przed sąd Inkwizycji kogut, ponieważ zarzucano mu, że... będąc w nieczystej spółce z Lucyperem pewnej nocy pozwolił sobie znieść jajko. Po wysłuchaniu świadków kogut został skazany na śmierć i spalony publicznie na rynku, wraz z jajkiem.

Przy tej sposobności przypomina Morzkowskij pewien amulet odpędzający djabła, na którym znajdował się tekst, ułożony przez znanego scholastyka Alberta Magnusa.

Tekst ten wygląda następująco:

S A T O R
A R E P O
T E N E T
O P E R A
R O T A S

Z którejkolwiek strony czyta się ten napis, czy z prawa na lewo, czy z lewa na prawo, z góry na dół czy z dołu do góry, zawsze otrzymuje się te same wyrazy.

Amulet z tym napisem był podobno najlepszym środkiem do wypędzenia djabła z człowieka. Magiczny ten znak widniał długo na średniowiecznych katedrach, na dokumentach urzędowych Kardingów, na naczyniach kościelnych, mozaikach i medaljonach familijnych.

W TRAMWAJU.

— Dziękuję — rzekła pani do jegomości który jej ustąpił miejsca.

— To drobiazg, proszę pani! Wiem dobrze że są mężczyźni, którzy tylko ładnym kobietom ustępują miejsce, ale ja się tego nie trzymam.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

25)

Im dłużej rozważał ten plan, tem bardziej był pewien powodzenia. Posiadał on jeszcze i tę zaletę, że Helena miała pozostać poza sferą działania, a zatem i niebezpieczeństwa. Nie wierzył w nią — nie mógł, niemniej była chwila, że trzymał ją w ramionach.

Pragnął przytem gorąco popisać się zręcznością i wywieźć w pole tę kobietę, która napełniła trwogą nawet Helenę.

Pełen zapału i wiary w siebie Clavering wstał z uśmiechem z fotelu i wyprostował szerokie barki. Jakże miła była ta chwila, spędzona w pięknym, cichym pokoju! Obmyślił już wszystko; był szczęśliwy, że nikt z gości nie wszedł tu przez ten czas, nikt absolutnie.

Nagle zbudził się ze swych marzeń, ponieważ równocześnie z nim wstał z krzesła wysoki, szczupły, przyzwoicie ubrany człowiek, którego nie dostrzegł poprzednio, a który siedział dotąd w głębokiej wnęce okiennej i teraz właśnie strząsał leniwym ruchem popiół z cygara.

Clavering nie wiedział, kim mógł być ten jegomość i dlaczego nie pokazywał się wśród innych gości. Nagle człowiek ów zwrócił ku niemu twarz gładko ogoloną i pozbawioną wszelkiego wyrazu, w której było jednak coś takiego — może właśnie ta doskonała obojętność i zupełny brak zainteresowania — co odpowiedziało na nieme pytanie swobodnie.

— Oziębiło się po burzy, — zauważył jegomość swobodnie.

— Tak, oziębiło się, — powtórzył Clavering jak echo.

Następnie, naśladując o ile możności najdokładniej obojętny wygląd swego rozmówcy, przeszedł do salonu i zmięszał się z grupą innych gości.

Zastał ich wszystkich skupionych koło wielkiego komina, na którym płonął ogień. Jedni siedzieli na krzesłach, inni na kanapach, jeszcze inni na miękkich futrach, rozłożonych przed kominkiem. Clavering, rozważając doniosłość obecności detektywa w tym domu, unikał oczu Heleny i przyjął ofiarowane mu miejsce między panną Julją Craven, artystką, a Ramnerem, powieściopisarzem. Rozmowa toczyła się leniwo o tem i owem, a on z trudem brał w niej udział. Pogaszono światła elektryczne i tylko ruchliwe języki ognia siały rozkoszne ciepło i oświetlały cały pokój.

Clavering ze swego miejsca mógłby z łatwością rzucić pierścień na kolana pani Clothier. W pierwszej chwili myśl ta niemal podświadomie przemknęła przez jego głowę, potem jednak zaczął rozważać, czy nie jest to najlepsza sposobność do uporania się z zadaniem. Płomienie właśnie przygasły — czy więc okoliczności złożą się jeszcze kiedykolwiek tak pomyślnie? Półmrok, ściśnione koło zbitych w gromadkę ludzi, którzy w ten sposób ułatwili mu nieświadomie przeprowadzenie planu. Był to czysty przypadek oczywiście, ale widać sama opatrzność wkroczyła w to. Wsunął już rękę w kieszeń białej, jedwabnej kamizelki smokingu, a w tej samej chwili oczy jego spotkały źrenice Heleny. Miał wrażenie, że dziewczyna skinęła zachęcająco piękną główką; palce jej automatycznie otworzyły małe pudełeczko i wyjęły szafirowy pierścień.

Wówczas ogień, jakby w przymierzu z nim, zaczął przygasać coraz więcej i więcej, a powieściopisarz, siedzący koło niego, przechylił się w tył i wdał w rozmowę z rzeźbiarzem Creightonem, który już poprzednio dyskutował o czemś z panną Craven za plecami Jima. Clavering teraz miał otwartą drogę do pani Clothier. Ścisnął pierścień w palcach i już miał rzucić go, gdy wtem wszystkie światła zapłonęły naraz, a kąciki i zakamarki całego pokoju stały się tak jasne, jak księżyc na bezchmurnem niebie.

W olśnieniu tych świateł Clavering ujrzał, że Helena zbladła z przerażenia tak bardzo jak on sam, którego, rzekłbyś, cud jeno ocalił. Wstała i podeszła do miejsca, kędy stał Jim nieruchomy, niezdecydowany, lecz bezpieczny.

Clavering czuł raczej niż widział detektywa w rozchyleniu drzwi. Helena podeszła do kapitana, a następnie nie znajdując żadnego pozoru do rozmowy z nim, poczęła przyglądać się jednemu z obrazów, którego piękność dowodziła wytwornego smaku pani Clothier.

Tymczasem Gerald Carr doprowadził do fortepianu m-lle Darin. Młoda dziewczyna zaczęła śpiewać jakąś pieśń, a Clavering korzystając z tego, że jej głos przygłuszał jego słowa, szepnął do Heleny.

— Położenie jest groźne. Musimy bardzo uważać. Ten jegomość w drzwiach — niech pani się nie ogląda — ma coś do czynienia z policją. Daję głowę za to. Tylko spokojnie!... — Pochwycił jej ramię, gdyż lękał się, że upadnie.

— Wiem o tem, — szepnęła nieco ochrypłym głosem. — Pani Clothier mówiła mi o nim. Dlatego tak się zlękłam, widząc że pan podchodzi do niej w chwili, gdy ogień przygasł. Pan nie powinien był kusić się o to — to byłoby szczytem szaleństwa.

— Nie widzę dlaczego — odpowiedział nie patrząc na nią i z taką miną jakby rozmawiał o najobojętniejszych rzeczach. Gdyby ciemność potrwała dłużej, rzuciłbym jej to przekleństwo na kolana. Czy pani nie widzi, że upłynęła już połowa wieczoru i że dotąd nie udało nam się zwrócić jej tego? Odjeżdża jutro rano i może nigdy nie wrócić w te strony. Ona ma śmierć w oczach. Coś może się stać z nią. Założę się, że wstając i kładąc się spać, myśli tylko o tym szafirze. Zupełnie oszalała na tym punkcie, a my właśnie teraz musimy zwrócić jej pierścień.

(D. c. n.)

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: **REDAKCJA:** Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".